

Studencie kuj, no pójdiesz z torbami

Wydatki szkół wyższych obcięte zostały o 11 proc. Każda więc uczelnia, zgodnie z zaleceniem ministerstwa, sama szukać ma środków dla poprawy swojej kondycji finansowej. W tym też celu wydano, choć stanowczo za późno, bo u progu nowego roku akademickiego – specjalne zarządzenie dopuszczające na mocy ustawy o szkolnictwie wyższym pobieranie od studentów opłat np. za powtarzanie roku, studia zaoczne itd. Czy zarządzenie to znajdzie zastosowanie w częstochowskich uczelniach?

Jak nam powiedziano w dziale nauki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, uczelnia ustaliła odpłatność za egzaminy poprawkowe. Student, któremu pośliznęła się noga przy pierwszym podejściu, będzie musiał zapłacić za każdą poprawkę – 65 tysięcy zł. Jest również propozycja Senatu wprowadzenia odpłatności za powtarzanie roku. Szczegóły, ile kosztować będzie „repeti”, są w trakcie ustalania. W Politechnice Częstochowskiej ten semestr będzie jeszcze bez żadnego obciążenia kieszeni studenta. Nie wyklucza się jednak, że w przyszłości przyjdzie podjąć decyzje finansowe dyscyplinujące mniej pilnych słuchaczy.

(E.P.)

Podwawelski szczyt Przygotowano projekt deklaracji krakowskiej

Ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Węgier przyjęli oświadczenie w sprawie współpracy trzech państw z sojuszem północnoatlantyckim oraz projekt deklaracji krakowskiej, który zostanie przedstawiony prezydentom i szefom rządów – poinformował po zakończeniu sobotnich obrad delegacji rządowych trzech państw w Krakowie minister spraw zagranicznych – **Krzysztof Skubiszewski**. Szef polskiej dyplomacji odmówił ujawnienia bliższych szczegółów przygotowanych dokumentów.

Minister dodał, że przedmiotem rozmów były też związki trójki ze wspólnotami europejskimi, a także udział tych państw w europejskiej współpracy politycznej. „Jest to, jak wiadomo, odrębna instytucja. Chcielibyśmy, aby ten udział był szerszy niż dotąd” – podkreślił szef polskiej dyplomacji.

dokończenie na str. 2

JEST ROBOTA! Giełda pracy

Przypominamy, że do naszej rubryki wprowadziliśmy pewne zmiany – na dotychczasowych zasadach zamieszczamy oferty pracodawców (bezpłatnie, z dnia na dzień) i osób posiadających konkretne kwalifikacje i poszukujących pracy w swoim zawodzie. Nie prowadzimy również banku informacji o miejscach pracy – każda oferta, nawet adresowana do ogłaszającego się w naszej rubryce będzie publikowana, by szansę skorzystania z niej mieli wszyscy zainteresowani. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (449-75, 449-88) listownie i osobiście (Al. NMP 43).

– Spółka „Inzpol” zatrudni murarzy (korzystne warunki). Tel. 516-28, po 16, Cz-wa ul. Pleszynańska 13/68.

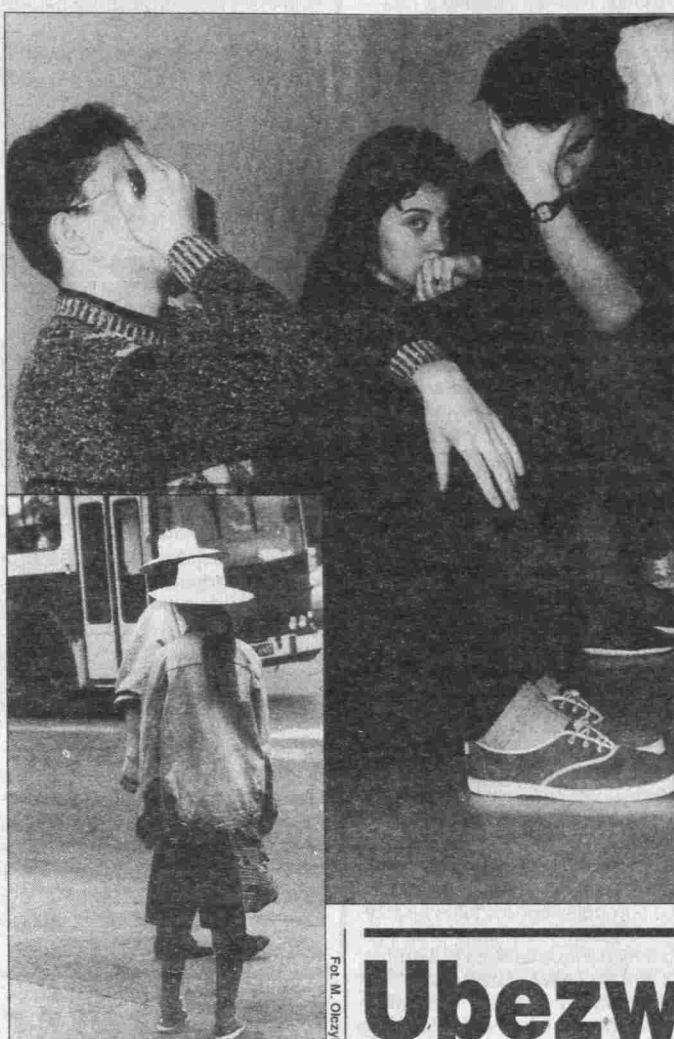
– Właściciel zakładu studniarskiego przyjmie zlecenia na wykonanie usług i wierceń swoimi urządzeniami. Koniecpol, ul. Zachodnia 17, tel. 400.

Naiwniak

Pomysłowość ludzka nie zawsze idzie w parze z umiejętnością wykorzystywania okazji.

W ostatni czwartek kierowca „poloneza” dojeżdżący do stacji benzynowej w Herbach zażyczył sobie 26 litrów, zatankował i zwiłt, nie regulując rachunku. Oczywiście, za brak mu wyobraźni na to, aby wcześniej odkryć czy zastanówić się nad ewentualnymi konsekwencjami. Pracownik stacji podał policji numery wozu, co umożliwiło szybkie zlokalizowanie klienta. Mirosław R., mieszkaniec pobliskich Koźmic, został zatrzymany. Ma on siedemnaście lat i najwyraźniej psro w głowie.

A mówi się, że młodzież jest przyszłością narodu. W tym przypadku przyszłość rysuje się wyjątkowo naiwnie (mp)



Fot. M. Olczyk

Od 16 do 18 bm. ma być zaprezentowany w Warszawie jeden z najszybszych pociągów pasażerskich na świecie, francuski superekspres TGV, który w minionym roku osiągnął rekordową prędkość 515,3 km/godz. Pociągiem tym przyjedzie grupa inwestorów znaną Sekwany, aby przy okazji omówić

Francuski superekspres przybędzie do Warszawy

możliwości współpracy w modernizacji linii i taboru PKP.

Jak powiedział dziennikarzowi PAP w dyrekcji kolei, superekspres TGV stać ma na bocznicę Instytutu Kolejnictwa w Olszynie Grochowskiej, a także udostępniony będzie zwiedzającym na dworcu głównym. Niewykluczone, że w tym samym czasie przybędą do Warszawy dwa inne superszybkie pociągi: niemiecki ICE osiągnający 412 km/godz. oraz włoski Pendolino, który kursuje z prędkością 250 km/godz.

PKS na sprzedaż

O prywatyzacji w PKS zaczęto mówić od połowy 1990 r. Wtedy to częstochowski PKS stał się samodzielnym, samofinansującym i samorządnym przedsiębiorstwem państwowym. Do końca czerwca 1990 pozostawał tylko częstochowskim oddziałem przewozów towarowych działającej w skali kraju Państwowej Krajowej Komunikacji Samochodowej. Częstochowski PKS wystartował do swojego samodzielnego bytu z dobytkiem 220 w większości zużytych i przestarzałych ciężarówek, z za dużym, jak

działalności Komisji Inicjatyw Gospodarczych na tle obecnej sytuacji województwa mówi jej przewodniczący – **Bogdan Jastrzębski**.

– Postępujący regres naszej gospodarki najlepiej wskazuje na konieczność działań zmierzających do organizowania jej, jeżeli już nie na wzór krajów zachodnich (bo tego nie da się uczynić w ciągu roku, czy dwóch, mając za sobą ponad czterdziestoletnią zaległość), to chociaż nawiązując do nich z uwzględnieniem naszych aktualnych możliwości. Jest to na pewno droga żmudna, najeżona trudnościami i przeszkodami tak natury ekonomicznej, jak i psychologicznej.

Na Zachodzie gospodarka bazuje na prywatnej własności, co bynajmniej nie wyklucza interwencji państwa w poszczególnych krajach, jak i branżach. Tam

na własne potrzeby, kombinatem biurowym i załogą liczącą 420 częściowo zbędnych pracowników.

Uzyskana samodzielność dawała załozce możliwość i perspektywę rozwoju przedsiębiorstwa. Niestety, możliwość tę dano przedsiębiorstwu w sytuacji pogłębiającej się recesji. Przeznaczeniem PKS było zawsze wykonywanie usług przewozowych dla regionalnego przemysłu. Spadek produkcji spowodował zmniejszenie popytu na usługi przewozowe, głównie ze strony jednostek gospodarki uspołecznionej. Jednocześnie na rynku działali już mocno mali prywatni przewoźnicy, oferujący bardziej konkurencyjne ceny i przejmujący wielu potencjalnych klientów PKS.

Przedsiębiorstwo, chcąc przetrwać, musiało dopasować swoją wielkość ceny do gospodarczych realiów. Utrzymywanie taboru, dla którego nie było zleceń przewozowych, powodowało jedynie nieuzasadnione koszty. Przystąpiono więc do wyprzedazy i złomowania zbędnego sprzętu.

dokończenie na str. 3

Przedwyborcza przepytawanka Jutro po raz trzeci

Jutro, we wtorek, 8 października, po raz trzeci dziennikarze naszej gazety przepytają kandydatów na parlamentarzystów. Zgodnie z planami o godz. 18 w Klubie MPlK powinni się zjawić przedstawiciele trzech ugrupowań: Porozumienia Obywatelskiego Centrum, Unii Demokratycznej i Koalicji Partii Zielonych i Ekologicznej.

Niestety, wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują jak na razie na to, że POC z zaproszenia nie skorzysta. Ugrupowanie to nie chce uczestniczyć w imprezie, w której ich główny wróg, za którego uważają „24 Godziny” jest współorganizatorem. Może jednak zmienić decyzję...

Przypominamy, że przedwyborcze przepytawanie jest pomysłem jako otwarte spotkanie

mieszkańców Częstochowy z kandydatami. Publiczność może także zadawać pytania. (dor)

Tym razem wyjazdowo...

... i wycieczkowo zbierze się Sejmik Samorządowy naszego województwa. Sesja, która odbędzie się w zajeździe „Kmicic” w Złotym Potoku (początek godz. 10) poświęcona jest problemom ochrony środowiska. Przewidziane są referaty poświęcone tej tematyce, dyskusja oraz przejazd po Jurajskim Parku Krajobrazowym i zwiedzanie najciekawszych pomników przyrody w tym zespole. (dor)

Ubezważniona gospodarka

w gospodarce prywatną bezpośrednio zaangażowany jest kapitał banków państwowych, względnie gwarancje tych banków na rzecz banków prywatnych, które finansują inwestycje gospodarcze. Swobodny jest

tam przepływ kapitału przez granice państw, czy to w formie handlu, zawierania spółek mieszańców, czy też inwestycji w krajach rokujących nadzieje na zyski.

dokończenie na str. 3

Rada Miasta

Obradowała Rada Miasta. Spośród wielu poruszonych tematów największe kontrowersje wzbudziła sprawa cen biletów MKK oraz statutu tego przedsiębiorstwa. Po długich sporach i ostrej wymianie zdań pomiędzy dyrektorem MKK a szefem zakładu komunikacyjnego z Rędnia uchwalono obniżkę cen biletów na liniach podmiejskich. Od 1 listopada na liniach tych cena biletu jednorazowego wynosić będzie 2000 zł.

W statucie MKK poczyniono niewielkie zmiany w stosunku do projektu. Skreślono na przykład ze zdania o prowadzeniu przez firmę rachunkowości słowo „rzetelny”, rzetelna.

Wbrew sugestiom niektórych radnych odrzucono poprawkę likwidującą bilety ulgowe na liniach nocnych.

Rada przyjęła uchwałę w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych dla przeprowadzenia wybo-

rów parlamentarnych w dniu 27 października 1991 roku. Powołano 125 obwodowych komisji. W ich skład wejdą osoby wytypowane przez firmy organizujące i zarządzające lokalnymi komisjami oraz zgłoszone przez partie polityczne. W trakcie dyskusji nad uchwałą padł głos, aby rada wypłynęła na czysto polski charakter składu osobowego komisji oraz aby nie znajdowały się w nich osoby posiadające w przeszłości legitymację PZPR. Wniosek ten nie znalazł odzwierciedlenia w tekście uchwały. W trakcie głosowania nad uchwałą jako jedyny przeciwny podniósł rękę prezydent miasta **Tadeusz Wrona**, ale jak okazało się po chwili prezydent nie wiedział przeciw czemu głosuje. Po wyjaśnieniu prezydent stwierdził, że oczywiście jest za przyjęciem uchwały.

Częstochowa rozrasta się. Rada Miasta przyjęła w skład gminy Częstochowa sołectwo Biała należące dotychczas do gminy Kłobuck. (zab.)



Fot. Mirosław Olczyk

Wyznania mordercy polskich oficerów

89-letni **Władimir Tokariew**, były szef radzieckiego NKWD, podał szczegóły mordu na polskich oficerach, dokonanego na polecenie Stalina przez NKWD w 1940 r. Jego relacja została nagrana na kasecie wideo, której kopia znalazła się w posiadaniu brytyjskiego dziennika „Observer”.

Według enkawudzysty, w mieście Kalinin (na północ od Moskwy) w sztabie generalnym tajnej policji zabijano każdego dnia strzałem w głowę 250 żołnierzy i oficerów polskich. W sumie zginęło tam 6295 jeńców. Przed egzekucją pytano każdego z nich o imię, nazwisko i datę urodzenia. Następnie prowa-

dono do dziesięcioszczelnej sali, gdzie znajdowali śmierć.

Tokariew opisał również szczegóły mordu w Katyniu i pod Charkowem.

Kaseta została nagrana na polecenie radzieckiego trybunału wojkowego, który rozpatruje sprawę odpowiedzialności Związku Radzieckiego za masakrę.

dokończenie na str. 3

Podwawelski szczyt

dokończenie ze strony 1

Podsumowując część gospodarczą rozmów minister współpracy gospodarczej z zagranicą – **Dariusz Lewandowski** za najważniejsze osiągnięcie uznał przyjęcie trybu dalszego postępowania w sprawie liberalizacji handlu pomiędzy krajami trójki. Powiedział, że opracowany został projekt wspólnej deklaracji gospodarczej trójki. Składa się ona z pięciu punktów i dotyczy m.in. wspólnego stanowiska trójki w sprawie zawarcia umów stowarzyszeniowych z EWG oraz skonkretyzowania udziału Polski, Czecho-Słowacji i Węgier w finansowanym przez wspólny rynek programie pomocy dla Związku Radzieckiego.

Kraje trójki zgłosiły też chęć włączenia się w procesy restrukturyzacji radzieckiego przemysłu.

Uzgodniono ponadto, że stopień liberalizacji handlu pomiędzy krajami „trójki” będzie porównywalny ze stopniem określonym w umowach stowarzyszeniowych, jakie kraje te zawarły z EWG.

Kolejne spotkanie delegacji Polski, Czecho-Słowacji i Węgier poświęcone problematyce współpracy gospodarczej odbędzie się w listopadzie w Warszawie.

Po mszy w katedrze wawelskiej uczestniczący w krakowskim szczyście prezydenci i premierzy Polski, Czecho-Słowacji i Węgier rozpoczęli na Wawelu obrady plenarne. Otwierając je prezydent RP **Lech Wałęsa** powiedział m.in. „Spotykamy się w ważnym momencie. Jesteśmy bowiem u progu nowej epoki. Zmienia się oblicze Europy. Dzisiejsze działania

będą decydować o naszej przyszłości. Nikt nie zdejmie z nas tej dziejowej odpowiedzialności”.

Prezydent dodał: „Będziemy radzić nad przyszłością naszego regionu. Obradować nad tym, jak zagwarantować pomyślny rozwój, pokój i bezpieczeństwo”.

Pierwszym punktem obrad jest zapoznanie się z przebiegiem rozmów szefów dyplomacji i ministrów współpracy gospodarczej oraz z treścią wynikającą z tych rozmów tzw. deklaracji krakowskiej, a także z oświadczeniem trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie współpracy z sojuszem północnoatlantyckim.

Przewiduje się podpisanie umów dwustronnych pomiędzy Polską i Czecho-Słowacją oraz Polską i Węgrami.

(PAP)

Od soboty do piątku Widziane z Częstochowy

28 września CZĘSTOCHOWA. Ponad trzy tysiące dziewcząt i chłopców wystartowało w „Złotej Mili”. Dobra pogoda i organizacja sprawy, że tłumy częstochowian obserwowały uliczy bieg na 1 milę w Alei NMP. 1000 dolarów to nagroda dla zwycięzcy głównego biegu **Michała Bartosza** – rekord Polski. Obyta impreza na stałe została wpisana w częstochowski kalendarz.

CZĘSTOCHOWA. Wczorajsze spotkanie przedwyborcze sojuszu Lewicy Demokratycznej zgromadziło sporą grupę sympatyków SLD (o średniej wieku ok. 60 lat).

29 września

GÓRZÓW WIELKOPOLSKI. W czasie sobotniej mszy św. poprzedzającej spotkanie wyborcze akcji katolickiej biskup **J. Michalik** powiedział m.in. „katolik ma obowiązkiem głosować na katolika, Żyd na Żyda, mason na masona, komunistę na komunistę”. Jak to się ma do stanowiska episkopatu, gdzie biskupi pisali m.in. „nie opowiadamy się po żadnej konkretnej stronie. Nie wskazujemy żadnych przedwyborczych list”?

30 września WARSZAWA. Sąd najwyższy oddalił odwołanie Partii „X” od decyzji państwowej komisji wyborczej. Partia „X” będzie miała swo-

ich kandydatów tylko w 4 okręgach.

1 października CZĘSTOCHOWA. Gaudeamus w Politechnice Częstochowskiej. Od tego roku politechnika należy do europejskiego kształcenia inżynierów Sefi, które ujednoliciła programy nauczania w całej Europie.

WARSZAWA. Rząd postanowił nie zamykać „Ursusa” – oświadczyła m.in. H. Bochniarz. Udało się opracować program restrukturyzacji – za 6 lat jest szansa, aby był to czółowy producent sprzętu rolniczego.

2 października CZĘSTOCHOWA. XXI inauguracja roku akademickiego w WSP. **Marceli Antoniewicz** wygłosił wykład inauguracyjny „nauka i środowiska naukowe w Częstochowie po 1945 r.”

Wilno. Otwarto Uniwersytet Polski. To pierwsza od zakończenia wojny wyższa uczelnia z wykładami w języku polskim na Litwie.

3 października WROCŁAW. Sławomir Drabik zdobył „Złotego Kasku”. Wyjątkowo udany sezon żużlowców „Włókniarzy”. Gratulujemy.

WARSZAWA. A. Miodowicz zrezygnował z funkcji przewodniczącego OPZZ.

BELGRAD. Sytuacja Jugosławii coraz bardziej tragiczna. Dubrownik – miasto zabite, wpisane w rejestr UNESCO – terenem walk.

4 października WARSZAWA. Sejm RP wysłał raport nadzwyczajnej komisji do zbadania działalności MSW. Dokument zawiera listę osób odpowiedzialnych pośrednio lub wprost za ofiary śmiertelne w Kopalni „Wujek”, Lubiniu, Gdańsku. „Ustrój ten był w ścisłym sensie oparty na rządach bezprawia” – oto wniosek kończący raport.

WARSZAWA. S. Tyminski w liście do prezydenta RP zapowiedział wyjazd z Polski. Decyzja ta okazała się zaskoczeniem dla zastępcy Tyminskiego J. Cieluscia **Zebrał JERZY ZAJĄC**

Sonda Sonda Sonda Jak minął tydzień?

Krzysztof Znojek, elektronik: – Bardzo, bardzo dużo pracy, poza tym nic ciekawego.

Anna Zięba, technik ekonomista: – Pracuję w kiosku „Ruch” i sprzedaję między innymi „24 Godziny”. Pośpiech, brak czasu na wszystko, za mało czasu dla siebie i to byłoby wszystko.

Krystyna Zawadzka, emerytka: – Tydzień był dobry, dosyć urozmaicony. Mąż wyjechał do sanatorium, więc miałam dużo czasu dla siebie. Odpoczęłam, poszłam do znajomych na imieniny, mogłam poświęcić więcej czasu na roboty ręczne.

Monika Bem, uczennica: – W szkole tydzień minął bardzo dobrze, poza tym w porządku, spokojnie.

Eliza Ślusarska, pracownik umysłowy: – Tydzień bardzo niedobry, w ciągłym stresie – załoba.

Jerzy i Alicja Nawrot: – Tydzień nie najgorszy, pracowity, bez specjalnych kłopotów, chyba tak jak u wszystkich.

Aleksandra Mordalska, wychowująca dziecko na urlopie wychowawczym: – Tydzień średni, pracowity jak zawsze, prawie nigdzie nie wychodziłam. Zajmowałam się dziećmi. Starszy syn ma trzy lata, a młodszy

siedem miesięcy. Młodszy był chory, ale już jest lepiej.

Wiktor Mrozek, emeryt: – Żona chora, ja chory, drożyzna i brak pieniędzy.

Czesław Chrzęszcz, rencista: – Tydzień wspaniały. Wróciłam właśnie z zagranicy wraz z żoną. Jeszcze nie wiemy co się dzieje w polityce i może dlatego tak nam się wydaje, że wszystko jest w porządku.

Iwona Utrata, na urlopie wychowawczym: – Tydzień niezbyt dobry. Dwoje dzieci chorowało. Pod koniec tygodnia zachorował także mąż. Poza tym nic ciekawego się nie wydarzyło.

Małgorzata Pok, inżynier: – Tydzień raczej średni, dosyć nerwowy, dużo przeżyć złych i dobrych.

Aleksandra Jankowska, technik ekonomista: – Dużo pracy, to był pracowity tydzień. Trochę kłopotów finansowych, ogólnie średnio.

Grzegorz M., pracownik umysłowy: – Tydzień dobry, spokojny, minął bez problemów, interesujący w związku z podjęciem dodatkowej, nowej pracy.

Marek Ł., – Tydzień zwykły, podobny do innych, minął bez żadnych wydarzeń, oceniam go średnio.

(iga)

Ręce przy sobie panie sędzio...

– Była współpracownica sędziego **Clarence Thomasa**, mianowanego przez prezydenta Busha na stanowisko przewodniczącego Sądu Najwyższego USA poinformowała komisję senacką oskarżając sędziego o napastowanie, podała rozgłoszenia radiowa NPR.

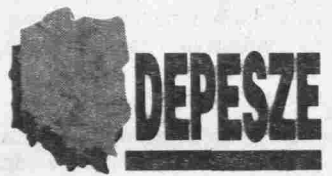
W wywiadzie przed mikrofonami NPR panna Anita Hill będąca obecnie wykladowcą prawa na Uniwersytecie Oklahomy stwierdziła, że powiadomiła o tym 10 września komisję senacką, która miała przesłuchiwać Thomasa w związku z zażaleniem państwowemu.

Panna Hill utrzymuje, że Thomas zapraszał ją kilkakrotnie,

gdy pracowała w departamencie oświaty na początku lat 80. Po odmowie sędziego Thomasa posunął się do urażenia jej, scen filmowych o charakterze pornograficznym.

Biały Dom poinformowano o oskarżeniach wysuwanych przez pannę Hill. Bush zalecił natychmiast FBI wszczęcie śledztwa w tej sprawie. „Śledztwo wykazało, że są to bezpodstawne insynuacje” – powiedział rzecznik Białego Domu.

Clarence Thomas nie zaprzeczył, iż proponował pannie Hill spotkanie, ale nigdy specjalnie nie nalegał, a na pewno już nie posunął się do napastowania bezbronnej kobiety.



Stowarzyszenie Polski z EWG jeszcze w bm.

– Francja uważa, że zawarcie umowy o stowarzyszeniu Polski z EWG powinno nastąpić jeszcze przed końcem października – oświadczyła **ELISABETH GUIGOU**, minister ds. europejskich w rządzie francuskim.

Jej zdaniem ostatnie przeszkody ze strony wspólnoty zostały zniesione, zaś „członkostwo w EWG jest prawem każdego demokratycznego kraju w Europie”.

Perspektywy przyszłego członkostwa Polski we wspólnocie były tematem rozmowy **Elisabeth Guigou** z premierem **Janem Krzysztofem Bieleckim**.

Biegające quorum

„Quorum biegnie po korytarzach, a projekty ustaw czekają”

Bank Ziemi Radomskiej podjął starania o utworzenie w Radomiu biura informacji finansowo-gospodarczej agencji Reutersa. Prezes BZR **Janusz Kaletka** informuje, że placówka ta udostępniaby swoim klientom aktualności ekonomiczne z całego świata.

Planuje się zorganizowanie trzech stanowisk informacyjnych: wiadomości o giełdach i zakupach, analiz kursów walutowych i transakcji na rynkach zagranicznych.

Serwis ekonomiczny Reutersa z Radomia?

Dzierżawa specjalnego łącza telefonicznego do transmisji danych kosztować ma miesięcznie 10 mln zł, a stanowiska – trzy razy tyle. Inicjator tego dość drogiego przedsięwzięcia dąży więc do uczynienia go tańszym przez powiększenie sieci odbiorców. Zakłada się, że obejmie ona – oprócz woj. radomskiego kieleckiego oraz województwa: lubelskiego, tamobrzeskiego i krakowskiego.

Jeśli na tym obszarze znajdzie się ok. 40 zainteresowanych serwisem gospodarczym Reutersa instytucji i przedsiębiorstw, może on być im dostarczany od 1 stycznia przyszłego roku. Obecnie korzysta się już z niego w Warszawie i Poznaniu.

Prokurator „rozgrzeszył” księdza

Po 5 miesiącach śledztwa Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim warunkowo umorzyła sprawę księdza **Eugeniusza T.** z miejscowości Nietulisko Duże, który samowolnie wyciął wiekowy dąb. Ustalono, że drzewo podlegające ochronie ksiądz ścinał bezprawnie, ale nie miał z tego osobistych korzyści, bo drewno przeznaczony na futryny i ławki do nowego kościoła, co zdaniem prokuratury, łagodzi wymiar postępowania. Ksiądz zobowiązał się wpłacić na Państwowy Fundusz Ziemi 2 182 mln zł., a więc cenę kłosa drewna dębowego oraz nawiązkę 1 mln zł. na fundusz ochrony środowiska.

Sprostowanie

Czytelników piątkowego (4.X.) wydania naszej gazety przepraszamy za błąd, który wkładził do informacji zatytułowanej „**Jak głosować**”. Mieszkańcy województwa kieleckiego, podobnie jak w większości województw w kraju, **mają oczywiście prawo do wybrania dwóch osób z tzw. listy senatorskiej** (a nie, jak napisaliśmy – jednej). Przepis mówiący o stawianiu tylko jednego „krzyżyka” dotyczy wyłącznie list poselskich.

(ap)

Sytuacja na froncie chorwackim nie ulega zmianie

Sytuacja na froncie walk w Chorwacji nie ulega zasadniczym zmianom w nocy z soboty na niedzielę, podało Chorwackie Radio dodając, że tamtejsze siły odpierają ataki i utrzymują zajęte pozycje.

W nocy z soboty na niedzielę na froncie pod Nową Gradiską-Okucanin (260 km na zachód od Belgradu) w pobliżu autostrady Zagrzeb – Belgrad zamknięty dla ruchu od trzech miesięcy zginęli trzej członkowie chorwackiej Gwardii Narodowej.

Radio Chorwackie coraz rzadziej w sprawozdaniach podaje bilans strat ograniczając się regularnie do stwierdzenia, że „wrogowi zadano ciężkie straty”.

Chorwacja ogłosiła o północy powszechną mobilizację. Prezydent **Tudjman** ogłaszając decyzję w telewizji oskarżył armię federalną o „podbój wojenny” i wezwał wszystkich Chorwatów do wzmocnienia szeregów armii chorwackiej, a społeczeństwo do organizowania oddziałów samoobrony.

„Pragniemy pokoju a narzucano nam brudną rujnującą wojnę” – oświadczył **Tudjman** i dodał, że „jesteśmy gotowi umrzeć za wolność i pra-

wo do samodzielnego życia w państwie pośród wolnych narodów Europy”.

Sobota była dniem szczególnym zaciętych i wyniszczających walk z wrogiem w rejonie Zadaru i Dubrownika.

Ostrzeliwanie z okrętów wojennych spowodowało liczne pozranienia w willowej dzielnicy Ploce sąsiadującej z historyczną dzielnicą Dubrownika, którego mieszkańcy żyją ogólnie bez prądu, wody bieżącej i telefonów.

W sobotę przybył do portu Dubrownik statek „Slavija” wiozący sprzęt medyczny, a także kolejną misję obserwatorów EWG. Marynarka wojenna pozwoliła mu na wyjście z portu z dziećmi, starcami, a także chorymi wymagającymi dializy.

Statek dotarł przed północą do Splitu, a po godzinie wyruszył do jeki.

Blockada portów chorwackich przez federalną marynarkę wojenną pozbawiła zaopatrzenia w żywność mieszkańców wielu wysp. W sobotę utworzył się nowy front w rejonie Neum, na wybrzeżu, w odległości 60 km od Dubrownika.

Względny spokój w Tbilisi - oskarżenia przeciwko Gamsachurdi

Z wyjątkiem sporadycznych strzałów noc z soboty na niedzielę była dość spokojna na ulicach Tbilisi.

W sobotę wieczorem rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu gruzińskiego, którego obrady trwały do późnych godzin nocnych i zostały wznowione w niedzielę. Przedstawiciel opozycji, przywódca ugrupowania „Stowarzyszenie Meraba Kostawo”, **Vaja Adamia** zażądał w parlamencie ustąpienia prezydenta **Gruzji Zwiada Gamsachurdi**. Oskarżył prezydenta, że ponosi odpowiedzialność za krwawe starcia w nocy z piątku na sobotę, w których – według oficjalnego bilansu – było 2 zabitych i 50-60 rannych.

Polsko - ghańska wojna w przedziale pociągu

Dwaj obywatele Ghany zabarykadowali się w przedziale sylpianym pociągu relacji Berlin-Moskwa. Celników polskich na przejściu granicznym w Kunowicach powitali... nożem myśliwskim. Dopiero połączone siły uzbrojonych funkcjonariuszy służby granicznej i wezwanej na pomoc policji ze Słubic, przy użyciu miotaczy ognia i broni gazowej, doprowadziły do sforsowania drzwi przedziału i obezwadnienia szalejących Afrykańczyków. Okazało się, że wieźli obuwie i majtki wartości 70 mln zł. Zostali zatrzymani przez policję.

Kandydat Partii Piw nadużył piwa

Kandydat na posła z ramienia Polskiej Partii Przyjaciół Piwa w stanie nietrzeźwym awanturował się w suwalskiej piwiarni donosi miejscowa prasa. Piwowar, który został przez policję izby wytrzeźwień. Okregowa wa suwalskiej partii piwa oddalił się od kolegi, który nie dość, że upił się chyba trunkiem moctwem, niż napój chmielowy, w dodatku przyszedł się awanturować do lokalu „organizacyjnego”.



NATO wita z zadowoleniem propozycje Gorbaczowa

* NATO powitało z zadowoleniem odpowiedź ZSRR na ostatnią inicjatywę rozbrojenia prezydenta Busha jako kolejny krok ku bezpieczniejszemu i stabilniejszemu światu. Jak oświadczył w niedzielę rzecznik NATO, w najbliższym czasie organizacja uważnie przestudiuje szczegóły propozycji Gorbaczowa.

Termin konferencji nie ustalony

* Prezydent Bush oświadczył, że nie ustalono jeszcze żadnego terminu konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Na konferencji prasowej w Białym Domu Bush powiedział, że optymizm strony francuskiej wobec październikowego terminu konferencji jest przedwczesny i zależy jeszcze od tego, co wydarzy się w najbliższym czasie.

Prezydent u Niemców

* Prezydent **Ulrich von Weizsäcker** odwiedził

schroniska dla uchodźców i apelował o godne zachowanie Niemców wobec przybyszów z zagranicy. „Chciałbym, by nastąpiły zmiany, kiedy Niemcy i cudzoziemcy będą wiedzieli, że są równi” – powiedział prezydent.

Wolf zwolniony z aresztu

* Sąd Najwyższy podjął decyzję o tymczasowym zwolnieniu z aresztu byłego szefa wywiadu NRD **Markusa Wolfa** z zatrzymanego po przekroczeniu granicy Niemiec pod zarzutem szpiegostwa przeciwko Republiki Federalnej Niemiec. Wolf będzie musiał zapłacić kaucję w wysokości 150 tys. dolarów i co jakiś czas meldować się do policji.

Ustawa o oczyszczeniu aparatu państwowego

* Zgromadzenie Federalne Czechosłowacji uchwaliło ustawę o oczyszczeniu aparatu państwowego z agentów tajnej policji STB oraz byłych funkcjonariuszy aparatu Kombatantycznej Partii Czechosłowacji. Ustawę przyjęto po trzydniowych burzliwych dyskusjach transmitowanych bezpośrednio przez telewizję oraz po kilkudziesięciu poprawkach.

(opr. C.A.)



W razie czego...

Fot. M. Olczyk

negocjacje zaowocowały przyjazdem do Częstochowy właściciela firmy, p. Patrice Laigne. Celem wizyty było podpisanie listu intencyjnego o powołaniu polsko-francuskiej spółki transportowej. Pan Laigne był gotowy prowadzić do niej aport w postaci 10 ciągników RENAULT z euro naczeпами wartości 1 mln dolarów oraz oddać do dyspozycji spółki swoje kontakty spedycyjne. Na spotkaniu z wicewojewodą Wójcikiem przedstawił poręczającą za jego firmę listy dwóch francuskich banków. Jednocześnie pan Laigne swoje zaangażowanie uzależnił od ustabilizowania statusu własnościowego firmy.

Wojewoda odpowiedział tylko to, co mógł odpowiedzieć. Nie ukrywał, że PKS musi być sprywatyzowany, co jest wynikiem jego kondycji i polityki rządu. Jednocześnie stwierdził, że ustanowiona dla procesów prywatyzacyjnych procedura wymaga pracy ekspertów i dotrzymania pewnych terminów. Pan Laigne

SZEWSKI PONIEDZIAŁEK

Pomysłodawcy nowej ordynacji wyborczej zrobili wszystko, aby ludzie głosowali na partie polityczne i ich programy, co miałyby zapobiec rozdrobnieniu Sejmu, słabego i skorego do wewnętrznych waśni zamiast do konstruktywnej pracy. Sondaż przedwyborczy świadczy jednak, że ludzie upierają się głosować na nazwiska i hasła, nie bardzo odróżniając ugrupowania polityczne, nie wchodząc w szczegóły programów. Nie widać ani dużej frekwencji na spotkaniach przedwyborczych, ani też przed telewizorami, kiedy można zobaczyć najpopularniejszy ostatnio rozrywkowy program tv pt. „Studio wyborcze”. Badania opinii mówią o tym, że mniej niż połowa Polaków gotowa jest wziąć udział we wrzucaniu kartek do nowych urn wyborczych, słabe zainteresowanie tłumaczy ogólnym zmęczeniem i słabą orientacją.

Wyborcy posługują się prostymi drogowskazami. Budżetowcy, kolniści ostatnimi restrykcjami płacowymi wzdychają tęsknie do niedawnych czasów premiera Mazowieckiego, kiedy otrzymywali wypłaty terminowo i w przyzwoitej wysokości. Zamierzają więc głosować na Unię Demokratyczną. Przedsiębiorcy, ludzie interesu i zwolennicy ryzyka w gospodarce wybierają Kongres Liberalno-Demokratyczny, czy Porozumienie Centrum. Podobno zwolenników ma także, głównie wśród osób starszych, Socjaldemokracja. Mieszkańcy wsi głosować będą na partie ludowe, o ile dadzą sobie radę z ich odróżnianiem.

Wszystko to razem i tak pewnie nie przekroczy kilkudziesięciu procent parlamentarnych foteli, a resztę zajmą może przedstawiciele drobnych ugrupowań i w efekcie najwięcej czasu marszałkom zajmować będzie wymienianie nazw tych wszystkich klubów i partii. W odczuciu dużej części społeczeństwa nic się nie zmieni dla szarego, zwykłego obywatela. Do władzy dojdą ci, którzy w taki, czy inny sposób dysponują siłą przebiecia i zajmować się będą własnymi sprawami, nie interesując się milczącą większością narodu.

Większość narodu wydaje się nie zainteresowana i pozostawiona na łup nieznanej przyszłości, która nie rysuje się zbyt różowo. Wiele lat utrzymywania wersji, jakoby państwo dba o wszystkich i za nich załatwi wszystko, mści się teraz brakiem chęci działania i brakiem wiary w możliwość zmian. Rosnące bezrobocie nie jest wystarczająco mocnym straszakiem, bo spełnia jedynie rolę groźby, a zupełnie nie daje bodźca do działania według nowych zasad. Wszyscy naokoło mówią o tym, jak wiele trzeba w Polsce zrobić, zmienić, poprawić i o tym, że nie ma na to chętnych. Wprawdzie każdy ma pomysł na reformy, ale w przeważającej mierze jest to pomysł tylko na reformę w górę – własnej kieszeni. Tych, którzy mają siły, pieniądze i możliwości zmian – spotyka co najwyżej zawiść sąsiadów i znajomych. Stąd też wrażenie, że dominującym programem politycznym w Polsce jest recepta: teraz moja kolej na napalenie brzucha i kieszeni.

Jest bardzo wiele recept. Tak wiele, że trudno wśród nich odzukać tę, która potrzebna jest przede wszystkim. Kiedy już da się ją znaleźć, staniemy przed koniecznością wykupienia lekařstwa. Sondaż opinii publicznej wskazuje, że potrzebny lek nie jest jednak w zasięgu naszej chorej ręki. W efekcie – jak proponują pesymiści – będziemy zmuszeni do zażywania leków zastępczych. Efekt ostateczny jest nie tylko drogi, ale i wysoce niepewny.

(sum)

PKS na sprzedaż

dokończenie ze str. 1

Likwidacja wielu ciężarówek pociągała za sobą redukcję kierowców i personelu obsługi. Po roku zatrudnienie spadło z 420 do 220 osób. Jednocześnie zmniejszono stan posiadania z 220 do 115 ciężarówek i ciągników. W tym roku odbyły się 4 przetargi na likwidowany tabor. Sprzedać niewiele zdołano. Na dzisiaj 41 % ciężarówek i 55 % przyczep PKS to tabor nie przedstawiający żadnej wartości rynkowej i księgowej. Kurczenie się przedsiębiorstwa, widmo utraty pracy, techniczne zacofanie i ciężar placenia dywidendy wywołały w załodze wolę dokonania radykalnych zmian. Kierunek przemian wskazywała ustawa prywatyzacyjna i polityka dwóch kolejnych rządów. W styczniu br. na ogólnym zebraniu załogi, pracownicy jednogłośnie opowiedzieli się za prywatyzacją przedsiębiorstwa. Za prywatyzacją opowiedziały się również komisje zakładowe obu związków i samorząd pracowniczy. Pracownicy nie są jednak w stanie wykupić nawet 10 % majątku. Tylko kilkanaście procent pracowników zadeklarowało chęć nabycia udziałów. Deklarowane przez nich kwoty wyniosły od 100 tys. do 1 mln zł. Pracownicy PKS nie tyle interesują się udziałami, co dobre warunki pracy

i płacy oraz godne życie. Jak dowiedziałem się z rozmowy z przewodniczącą Zakładowej Komisji NSZZ Pracowników Transportu, p. Teresą Rączkowską, dla pracowników najważniejsze jest utrzymanie stanowisk pracy. Pani Rączkowska stwierdziła – podstawowym problemem naszej załogi i przedsiębiorstwa jest brak poczucia stabilizacji. Pracujemy w przedsiębiorstwie postawionym w stan likwidacji. Połowa kolegów już musiała odejść. Wszyscy pozostali uważają, że jeżeli drugi przetarg, wyznaczony na 1 października nie przyniesie rozstrzygnięcia, to wszyscy stracą pracę. Nie chcemy podzielić losu „Ceby”. Jak twierdził dyr. Jerzy Hajny, sytuacja PKS od dłuższego czasu jest bardzo trudna. Przedsiębiorstwo utraciło zdolność kredytową. Kłopoty finansowe spowodowane są nagminnym niepłaceniem należności za świadczone usługi przez jednostki gospodarki społecznej. Dyrektor podkreślił, że klienci prywatni placą terminowo i najczęściej gotówką. Największym problemem jest techniczne zacofanie przedsiębiorstwa. Tylko 20 zestawów drogowych posiada uprawnienia na wykonywanie przewozów międzynarodowych. Jeżeli nie nastąpi doinwestowanie firmy, to w 1992 r. tylko 4 zestawy IVE-

CO-PIACENZA utrzymają takie uprawnienia, a czterema ciągnikami PKS do Europy raczej nie wjedzie.

Klienci PKS coraz częściej żądają wykonywania przewozów euro naczeпами o standardzie 24 i więcej ton. Takich naczepek PKS posiada tylko 5.

Trudna sytuacja PKS zbiegła się paradoksalnie z ogromnymi, dawniej niewyobrażalnymi możliwościami rozwoju. Dyrektor Hajny osobiście nawiązał kontakt z przedstawicielami renomowanych firm SCANIA, IVECO, MAN i DAF. Zaoferowały one dla PKS korzystne kupieckie kredyty na zakup produkowanych przez nie ciągników i ciężarówek. Przedstawiły również ofertę leasingu nowoczesnego taboru. Jedynym stawianym warunkiem było uzyskanie przez PKS gwarancji bankowej. Niestety, żaden bank nie udzielił gwarancji przedsiębiorstwu, mogącemu być postawionym w stan likwidacji za niepłacenie dywidendy.

Placenie dywidendy w końcu nam zawieszono, mówi dyr. Hajny, ale zostaliśmy postawieni w stan likwidacji. Częstochowskim PKS zainteresowała się francuska firma transportowa LAIGNE z departamentu DEUX-SEVRES. Dyrektor Hajny dwukrotnie był w siedzibie firmy. Prowadzone przez niego

nie mógł zrozumieć, że ważniejsza od jego oferty jest procedura. Ale ja się nie dziwię, ponieważ to nie wojewoda Wójcik wymyślił tę procedurę.

Dzisiaj procedura prywatyzacyjna dobiegła końca. Pierwszy przetarg nie przyniósł rozstrzygnięcia. Przyczyną była zbyt wysoka cena – 27 mld zł. Cena została obniżona do 19,6 mld zł. Jest to dużo, zważywszy, że 60 % taboru PKS należy oddać na złom, a za drugie 19 mld zł kupić co najmniej 19 nowych zestawów drogowych. Aktualny przetarg zadecyduje czy PKS już jako prywatna firma otrzyma szansę rozwoju, a pracownicy doczekają się luksusu pracy na IVECO lub SCANII. Rozwiązaniem tragicznym w skutkach byłoby niesprzedanie PKS a jego fizyczna likwidacja. Skarb państwa utraciłby wpływy podatkowe, a zyskałby do utrzymania kolejnych 200 bezrobotnych.

Nasze miasto ułobyło kolejne przedsiębiorstwo. Pracownicy PKS umocnili swoje przekonania, że O TAKE POLSKĘ walczyliśmy. Oprócz rozwiązania gospodarczego przetargowa decyzja wojewody przyniesie rozwiązanie społeczne. Ciężarówkom obojętny jest los PKS.

Zatrudnieni tam ludzie czekają na decyzję, czy będą pracować czy pójdą na zupę.

– Nie ma żadnego z góry ustalonego regulaminu. O wszystkim decyduje życie i coraz to nowe wyłaniające się problemy.

– Czy pan, opierając się na własnych obserwacjach z punktu widzenia przewodniczącego Komisji Inicjatyw Gospodarczych, mógłby przedstawić jak w tej chwili wygląda sytuacja w gospodarce województwa?

– Niestety, nie będzie to pocieszający obraz. Przede wszy-

przemysł, handel, rzemiosło, finanse, usługi, rolnictwo i in. W skład komisji weszli m.in. przedstawiciel Częstochowskiej Izby Gospodarczej, inż. Henryk Dawid, a także mgr inż. Andrzej Golański z ramienia Częstochowskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Ostatnio swój udział zadeklarowała także nowa na naszym gruncie organizacja, a mianowicie Społeczny Ruch Inicjatyw Gospodarczych (SPRIInG).

lutnie żadnymi danymi, które mogłyby w jakikolwiek sposób przybliżyć chcącym inwestować na naszym rynku, nasze możliwości zbytu.

Dlatego też wszelkie porozumienia międzynarodowe, bez względu na jakim szczeblu zawierane, tracą na kurtuazji, gdy dochodzi do bezpośrednich rozmów gospodarczych i konkretnych. Brak ścisłych informacji z naszej strony ostudza nawet duży zapał do współpracy.

Ubezwiłasnowolniona gospodarka

– Do jakich czynności przystąpiła komisja w pierwszej kolejności?

– Pierwszą sprawą, aby uniknąć działalności pozorowanej, było zdobycie maksimum informacji o naszej gospodarce. Niestety, nie udało się to w pełni. Po prostu nie ma takiego aparatu, który mógłby zebrać wszystkie dane i stale je uaktualniać, a nie stety, jest to podstawowa sprawa, aby ktokolwiek chciał z nami rozmawiać. Na Zachodzie żaden bank nie udzieli kredytu, ani też nikt nie uruchomi własnego kapitału, dopóki nie będzie miał zagwarantowanego zbytu i pełnej amortyzacji nakładów. My, niestety, nie dysponujemy abso-

– Zadaniem komisji jest inicjowanie przedsięwzięć zmieniających do poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Jakie więc przedsiębiorstwa znajdują się w kręgu zainteresowań Komisji Inicjatyw?

– Odpowiedź jest prosta – wszystkie. Poczynając od handlu straganowego, poprzez warsztaty, aż do potężnych fabryk, tak bardzo zagrożonych w swej egzystencji, czemu należy być wszec miar zapobiegając, gdyż to przede wszystkim one są wentylem bezpieczeństwa przed bezrobociem.

– Jaki jest harmonogram prac komisji?

tkim jest ona bardzo mało samodzielną. Dyrekcje dużej części zakładów są poza naszym województwem i tam odpływają wszelkie zyski. Następnie, poważny kryzys przechodzi rzemiosło, nie tylko z powodu wysokich kosztów i ograniczonego zbytu, ale i dlatego, że obecne przepisy zezwalają na prowadzenie działalności rzemieślniczej – nie-rzemieślnikom. Nie ma obowiązku przynależności do cechów, co w konsekwencji obniża sztukę rzemiosła, jak również ciąży na etyce zawodu rzemieślnika. I wreszcie ostatnia sprawa. Wolny rynek, to wolna, a więc i samodzielna gospodarka, w przeciwieństwie do centralnie sterowanej przez

aparatu byle partii. Niestety, warunki zmieniają się szybciej niż nawyki i dlatego dziś wiele funkcji przynależnych samorządom gospodarczym spełnia samorząd administracyjny lub wprost aparat państwowy, traktując jako należyty mu spadek po byłym systemie.

– Jakie zadania ma przed sobą w przyszłości Komisja Inicjatyw Gospodarczych?

– Najistotniejsza dla naszej gospodarki byłaby zmiana systemu własności poparta właściwymi przepisami, gdyż ubezwłasnowolniona gospodarka odbiera ludziom inicjatywę, hamuje kontakty zagraniczne, a przy

tym bardzo drażni sfery gospodarcze Zachodu. Na to jednak komisja nie ma wpływu. Może jedynie i będzie to zjawisko sygnalizować.

Zadaniem Komisji Inicjatyw Gospodarczych są natomiast działania na rzecz rozwoju izb gospodarczych, rzemieślniczych, rolniczych, a także Zrzeszenia Kupiectwa. Do ważnych przedsięwzięć należy też zapobieganie kolizji między nimi, a wszystko to do czasu, gdy w pełni usamodzielnione gospodarczo organizmy zajmą jej miejsce.

Rozmawiała
BARBARA ZALESKA



Fatalny stan PGR-ów

Tego, że PGR-y upadają, nie trzeba już nikomu tłumaczyć. W zasadzie wszystkie są zadłużone wobec banków, wobec dostawców nawozów mineralnych, wobec własnej załogi i nie są w stanie wygospodarować środków nawet na bieżące potrzeby. Włódownice nie są żadnym wyjątkiem, a ich lepsza kondycja bierze się stąd, że miały farmę trzody chlewnej z obsadą, dla której karmę przy kryzysie zbożowym można było kupić za bezcen.

Upadek PGR-ów wynika w pierwszym rzędzie ze złej ustawy, która pozostawiła ziemię własnością skarbu państwa i oddała ją tylko w zarząd gospodarstwu państwowemu. Banki oceniając te gospodarstwa nie

ograniczając produkcję i wydatki sami jakoś przeżyją, natomiast gospodarstwa państwowe ponosząc wyższe koszty (choćby umowy pracownicze i układy zbiorowe) stają w sytuacji bez wyjścia. Na dodatek dotychczasowy system zarządzania państwowym rolnictwem jest skostniały, niewydolny i nie pozwala kierownictwu gospodarstwa na żadną własną inicjatywę.

Państwowe gospodarstwa rolne stanowią jednak wartość, której nie wolno roztrwonić czy zmarnować. Projekt powołania Agencji Własności Rolnej skarbu państwa jest pierwszym budzącym nadzieję projektem wyjścia z dotychczasowej sytuacji.

Za mało jeszcze wiadomo o przyszłej polityce rolnej i o kompetencjach agencji, toteż trudno przewidzieć możliwości przekształceń w PGR-ach. Wydaje się jednakże, że nie ma dla

Zmiany będą musiały objąć także zespół problemów społecznych, a przede wszystkim sprawę bezpłatnych mieszkań. Mieszkania pracownicze (często w zdewastowanych budyn-



Siedziba PGR-ów

Fot. A. Wierzbowski

Nie ma jednego wyjścia

uwzględniają zatem wartość ziemi i biorą pod uwagę tylko majątek ruchomy. Kierownictwo PGR znajduje się więc w sytuacji bez wyjścia – jest skrupowane dywidendami i popiwickiem jak każde przedsiębiorstwo państwowe, lecz oczywiście pożyczki pod hipoteczny zastaw ziemi nie dostanie.

Nieszczęściem PGR-ów jest też zła koniunktura dla rolnictwa, z tym że rolnicy indywidualni

ni. Gdyby agencja zajmująca się obrotami nieruchomości mogła właszyć gospodarstwo, czy dać mu ziemię do odpłatnego użytkowania, byłby to jakiś krok w kierunku pożądaných zmian. Przejmując ziemię od skarbu państwa i przekazując ją gospodarstwu państwowemu bez obowiązku płacenia dywidendy agencja mogłaby pomóc wielu upadającym dziś gospodarstwom.

nich jednej drogi i że ta droga załezć będzie od kondycji konkretnego gospodarstwa, warunków miejscowych, inicjatywy kierownictwa i załogi.

Niektóre PGR-y mimo wszystko chyba upadną i będą rozwiązane. Trzeba to jednak robić ostrożnie i tylko tam, gdzie ziemia znajdzie lepszego gospodarza. Trzeba też z troską patrzeć na wielotysięczną rzeszę pracowników rolnych, których nie wchłonie ani miasto, ani rzemiosło wiejskie.

Część gospodarstw agencja mogłaby chyba oddać pod zarządek kompetentnych menedżerów, część przekształcić w spółki, dopuszczając do nich także byłych właścicieli (?), a część po prostu sprzedać osobom prywatnym czy fizycznym, także rolnikom indywidualnym.

kach podworskich) nie powinny obciążać gospodarstwa, lecz winny stać się własnością komunalną gminy, albo dotychczasowych lokatorów, którzy mogliby je wykupić na dogodnych warunkach.

Wszystko jednak musi wynikać z sytuacji lokalnej, a decyzje należy podejmować po wnikliwej analizie. Zmiany muszą zapewnić lepsze wykorzystanie ziemi i nie mogą krzywdzić dotychczasowych pracowników, nawet jeśli znaczna ich część będzie zwolniona z pracy.

Szczegółowe rozwiązania przyniesie życie. Ważne, żeby podjąć szybko działania, nim PGR-y przygniecione ciężarem długów, niechęci i niemożności skutecznego działania ulegną samounicestwieniu.

(AW)

Stoi sobie pojemnik

Przy zbiegu Alei NMP, Wolności i Kościuszki, jak wiadomo, znajdują się przystanki tramwajowe. Są to najbardziej ruchliwe przystanki; tu wsiada i wysiada najwięcej pasażerów. Biedni ci ludzie, o biedni. Objuczeni bagażami próbują się dostać do wagonu lub z niego wysiąść. Ale WZK chyba nic nie robi, aby umilić życie pasażerom. Ci, skazani na tramwaje, czekają po kilkanaście minut, aby wtłaczać się do środka – „kto silniejszy ten lepszy”. Tak sam problem z wysiadaniem. O stanie naszych chodników zużyto w prasie już chyba tonę farby drukarskiej – nic nie pomaga. W tłumie nie da się patrzeć pod nogi – ludzie skracają sobie kostki, czasem ktoś się przewróci... No tak, wszyscy wiedzą o trudnościach finansowych; ale czy myślenie kosztuje? Ktoś wpadł na pomysł, aby ustawić olbrzymi pojemnik na śmieci tuż przy końcu siatki, zabezpieczającej nas przed jadącymi samochodami, zaraz przy wejściu na pasy. Tłum wysiada z tramwaju i pasażerowie spieszący do przejścia, napierani z tyłu, rozbijają sobie brzuchy, nabijają sińce o stojącą zawał drogę. Czy nie lepiej przenieść pojemnik na drugą stronę jezdni? To tylko 10 metrów i każdy, pomimo zmęczenia tramwajem, jest jeszcze zdolny do przeniesienia zużytego biletu przez jezdnię i tam korzystania z po-

jemnika, aby pozbyć się tego kałoleczka makulatury.

(oj)

Polskie mury, płoty, przejścia podziemne opacykowane różnego rodzaju graffiti zostają powoli zapełniane przez plakaty kampanii wyborczej. Partie polityczne starają się zaistnieć na wyborczym rynku. Plakatowe rozgrywki należą do jednej z form, które pozwalają wrócić na siebie uwagę społeczeństwa. Na dobre (i jak się okazuje nie tak całkiem) rozpoczęła się reklama ugrupowań zapełniających naszą polityczną scenę.

W eliminacjach tych udział biorą trzy strony: partia wyodrębniona przez konkretny plakat, cała pozostała „partijna reszta” oraz społeczeństwo. Często zdarza się tak, że w tym trójkącie brak jest po prostu wzajemnego szacunku. Nawet dawna opozycja (i znów wracamy do graffiti) zachowywała szacunek do przeciwnika, o który wtedy naprawdę było trudno. Atakowano obrazem i słownym zapisem w postaci zazwyczaj celnego dowcipu, żartu, nawet grubej ironii, kpiny i szyderstwa. Zachowywano jednak proporcje. Żarty, na jakie dzisiaj pozwalają sobie niektóre plakaty, z miejsca ustawiają wyborców w pozycji odwróconego plecami. Na przykład. Rysunek i treść przedstawia się następująco: przy korycie siedzą sobie

świnki, jedna kopytkiem zawałdza o skraj tego, tak umownego sprzętu. Zresztą kopytko i całe zwierzę też bardzo umowne. Napis głosi: tylko świnię się zmieniły, ale partia taka i taka zmieniła koryto. Chciałoby się zakrzyknąć: „To szczyt wszystkiego!”, gdyby anachronizm tego tak jałowego okrzyku nie kładł nas samych na obie łopatki. Dwa lata temu ludzie szczuili hasłami – „Bili z telewizji” – niby powiew wielkiego świata w zapadłej Częstochowie, albo – „Głomb do senatu” – to coś w rodzaju „Kuroń do zupy”, tyle że Głomb nigdy nie będzie Kuroń, pukali się w czoła i lekceważącym uśmiechem rozbierali ukryty sens hasła. Nie chwyciło. Dziś, dla niektórych w tej ulicznej sztuce środkami wyrazu obrazującymi polityczne życie kraju stały się postacie świni i koryta. Umowność to zapewne jedna z podstawowych form jaką posługuje się plakatu sztuka. Wydaje się jednak, że w powyżej opisanym przypadku posunięto się za daleko. Jest jakoś tak, że partia polityczna bierze odpowiedzialność za program, który ma do zaoferowania. Za treść plakatu jakoś tak na samym końcu, a jednocześnie na początku, bo jest ona obrazo-

wym nośnikiem sensów, które partie wyróżniają spośród innych. Przedstawienie obecnej elity rządzących w prostym, eliminującym jakiegokolwiek zróżnicowanie, rysunku (choćby tak jak to robi ZOO Wolskiego w tv), a władzy za pomocą symbolu

koryta kładzie na autorów rysunku podwójną odpowiedzialność. Po pierwsze – merytoryczną – dość wątpliwą wydaje się pewnik, że wszyscy (wszyscy przy sterach) to świni, tylko nie ja. Po drugie: moralną, bo umacnia społeczeństwo w przekonaniu,

ż korzystanie z myślowych stereotypów dość skutecznie wykoślawiających obraz rzeczywistości jest nie tylko wygodne, ale i słuszne. Co innego prostota, a co innego prostactwo.

(baj)

Wyborcze szyfry



Fot. A. Zembala

Z mojego lufcika

O tym czymś słyszałem, ale nigdy nie uczestniczyłem, nie widziałem. I ucho stało się okiem! Przez znajomą znajomych. Idziemy w trójkę. Stare miasto, podwórko małe, wciśnięte w lizajowate ściany przedwojennych kamienic. Podobnie obok klatka schodowa, schody drewniane, wypolerowane przez ręce kilku pokoleń. Jakis mdły snuje się zapach.

Dzwonimy i wchodzimy przez kuchnię do pokoju, w którym ma się odbyć misterium. Pomieszczenie zagracone do niemożliwości, więc ciasno, chociaż pokój duży, przedwojenny. Dwa stoły, etażerki z książkami, dywany, dywaniki, kilimy, kilimki, kanapa, mnóstwo kwiatów doniczkowych i tysiąc drobniaków: figurki, ozdóbki, rozmaite bibeloty, starocie gromadzone przez dziesiątki lat. Niezłownego, gospodyni niemłoda, lecz porusza się całkiem żwawo, ma żywe, ciemne i mądre oczy i posługuje się elegancką polszczyzną.

Są już wszyscy, osiem osób, bo musi być liczba parzysta. Ja – nowicjusz, więc udziela się

mnie wyjaśnić. Energia kosmiczna, energia kulista (?), aura, plazma, kolorowe kule, jakie latają nad głową człowieka itp., itd. Dostaję krętką i niewiele rozumiem, ale już zbliża się zachód słońca czyli godzina 18 i ileś tam minut. Ostatnia uwaga: w trak-

bowiem skwierczą magiczne ingrediencje: stosisz krowiego tajna posmarowanego masłem (konieczne nie klarowanym!), jakieś zioła i garść ryżu. Trzymając ręce złożone na brzuchu, powyżej pępka, mamy głęboko oddychać. Z początku się krztuszę, potem idzie mi to całkiem dobrze.

Magini (forma żeńska od „mag”) – jak mi szeptem wy-

chowi. Jest to długa tyrada, lecz przynosi efekt. Teraz kule, wciąż zmieniające kolor i będące zgęszczeniem energii kosmicznej, przenikają w nas począwszy od stóp. Czuję pan? – pyta mistrzyni. Coś tam czuję, jakby mrowienie. Ale zaraz mój nietaktowny sceptycyzm szepcze mi złośliwie, że to w ciasných butach piecze odcisk. Z niesmakiem odrzucam to niedowiar-

latni czakram (czakramy to specjalne punkty w ciele) znajdujące się na czole, w trzecim niewidocznym oku i prawidłowo wytłumuje czubkiem głowy, wracając dokąś tam w swoje zaświaty.

Ale jeszcze nie wszystko zrelacjonowałam. Pani mag odma- wiając modlitwę i syjąc zaklęcia, od czasu do czasu kończy je samogłoskową sylabą. I my wszyscy tę samogłoskę głośno

łach zwiększa płony pięciokrotnie. Słowo honon!

Ostatni punkt seansu to karmienie gimnastyka i doładowanie się kulistą(!) energią. Wskazywamy się rytmicznie na palce nóg i rękoma zagarniamy do siebie energię z atmosfery wokół i ładujemy ją przez słoneczny do wnętrza grzeszącego ciała. Czuję się jak akumulacja.

Wreszcie gasną trzy światła. Zapala się elektryczne światło. Jeszcze trochę śmierzdy, ale gdzie wytrzymać. Teraz zapanacja przechodzi do bardziej przyziemnych i konkretnych: oferuje do sprzedania hadelka z brzoźowego drewna i jakieś dziwne, najeżone przemyoty zwane „deskami ratunkowymi” które przypominają kawałki miedziowego łoża. Kupić, nie kupić – zastanawia się we mnie Hamlet.

Wychodzimy. Tyrmi samymi krętymi schodami. Na klatce schodowej wciąż czuję charakterystyczny swąd Agnihotry. Dłóż żywe, mądre oczy gospodarza. Jest na pewno szczęśliwy od wielu z nas, bowiem wia- przenosi góry.

AGNIHOTRA I JA

cie seansu trzeba być skoncentrowanym i życzliwie nastawionym do innych ludzi, zwierząt i całej przyrody z wyjątkiem złych mocy (czyhają, żeby wszystko popsuć), którym wolno żyć z wszystkiego najgorszego. Gdy przychodzi oczekiwana chwila, gasnie światło elektrycznych lamp, przez moment gęsta ciemność (oj, wzdragam się!), ale zaraz wystrzela na stoliku mały ogienek i zadymia okropnie pokój. Nic dziwnego, w ogniu

jaśnia sąsiadka – mówi modlitwę w języku sumeryjskim. Zaczem włącza się magnetofon, z którego wydobywa się monotonna, choć naprawdę ładna muzyka hinduska. Znow dusi mnie paskudztwo, ale się opanowuję, żeby nie kasłać i nie wypłoszyć dobroczynnych duchów.

Po sumeryjskim wstępie, już po naszymu, następują zaklęcia do kulistej energii w celu wypędzenia z nas wszelkich chorób i dodania siły ciału i hartu du-

stwo i koncentruję swe myśli na kolanach i łydźwiach, dokąd wleciała się teraz kula zielona. Do serca wędruje żółta, a do płuc fioletowa – sugeruje prowadząca seans. Nie pamiętam już, w jakim kolorze przepchała się przez szyję do głowy. A magini wciąż powtarza modlitewne wersety, muzyka zaś szumi jak deszcz monsunowy. Wreszcie kula, naładowana kosmiczną energią, przyjmuje finalną barwę pomarańczową i opuszcza os-

i długo przeciągamy: eeeeeee! aaaaa! iiii! ooooo! Mój demon rozum (a kys!) buntuje się, ale go odpędzam bucząc z innymi: uuuuu!

Gdy kolorowe kule już z nas wyszły, wyciągamy ręce i trzpiemy palcami nad zgasa, lecz wciąż trochę dymiącą kupką popiołu po krowim łajnie. To też ponoć leczy i energizuje kosmicznie. Popiół należy też popijać z herbatą i również wcierać w skórę. Rozsypywany na po-

Polemiki i repliki

W Dzienniku „24 Godziny” ukazał się artykuł „MZK kontraktuje”. Osoba podpisująca się iga-zab dotarła do informacji w Radzie Miasta, iż MZK chce obniżyć ceny biletów. Z tego faktu iga-zab jest niezadowolony tak samo, jakby chodziło o podwyżkę. Proletańska czujność podpowiada jej, że jest to przestępstwo zagrożone prawem.

Nie musi się trudzić zbieraniem informacji w zakładzie komunikacyjnym. Ona wie, że to szwindel, za pomocą którego MZK wyeliminuje „małych przewoźników prywatnych”. Tutaj jest rola szlachetnych redaktorów broniących procesu prywatyzacji i konkurencji. Ja też jestem za zdrową konkurencją i nikomu nie można jej blokować. Jako związkowiec jestem oburzony takim pismem o moim zakładzie. Łatwo można ujawnić naiwność w podejściu do tematu, jaki podejmuje w swoim artykule iga-zab, wyobrażający sobie komunikację jako układ kilku nastu prywatnych małych przewoźników, którzy nie muszą mieć całodobowej centrali ruchu, rezerw czy dyżurów nocnych. Prywatnych, a więc zainteresowanych zyskiem i większym zarobkiem (nawet do zakładu komunikacji gminy Rędziny uciekli kierowcy z MZK, gdyż zaoferowano im wyższe zarobki).

Przedstawienie pracowników MZK jako zbioru nieuczciwych ludzi, z którymi trzeba walczyć w każdej sytuacji czy chcą podwyższyć czy obniżyć ceny, nie jest niestety przyzwyczajeniem tylko pan/i iga-zab. Są to próby izolacji od społeczeństwa, w którym żyjemy. Muszę zaznaczyć, że artykuł ten obraża również radnych sprowa-

dżając ich rolę do zupełnie oczywistej dla iga-zab współpracy z MZK w walce z konkurencją.

Radni nie interesują się, według iga-zab, sytuacją finansową i kosztami działalności MZK tak jasno przez nią przedstawionymi.

MZK stara się zapewnić pracę ponad 1300 osobom, które żyją w tym samym społeczeństwie i chcą uczciwie pracować. Mam satysfakcję, że jesteśmy chyba jedynym zakładem w Polsce, który obniża ceny. Bilet jednorazowy w Częstochowie kosztuje 1000 zł, podczas gdy np. w Warszawie czy Katowicach 2000 zł. Równie niskie są ceny biletów miesięcznych – mających dla pasażerów zalety sieciówki. Możliwości utrzymania niskich cen zostały osiągnięte w trudnej drodze zwolnień pracowników oraz dużych zmian strukturalnych i organizacyjnych.

Jest to najważniejszy czynnik poprawy sytuacji finansowej MZK, oparty o bilans ekonomiczny, nie zaś o naiwne i sprzeczne przypuszczenia pan/i iga-zab.

Przewodniczący Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy MPK

Zdzisław Bieniek

Od redakcji:

Cieszy nas zainteresowanie pracowników MZK i organizacji związkowych tej firmy interesem klientów. Szkoda tylko, że obniżanie cen, z którego tak dumni są związkowcy, nie jest powszechne (podwyższono w projekcie uchwały ceny za przejazd na liniach nocnych). To prawda, że częstochowskie MZK ma jedne z najtańszych biletów w kraju, ale

nie trzeba mieć świadomości, że nie jest to firma dochodowa. Ostatnio otrzymała ona z budżetu miasta dotację w wysokości 2.000.000.000 zł. Dotacja pozwoliła na utrzymanie cen biletów jednorazowych na uprzednim poziomie i poprawienie częstotliwości kursowania autobusów na kilku liniach. Nie zmienia to w niczym prawdy, że dotacja pochodzi z pieniędzy publicznych. Im większy deficyt, tym więcej dopłacają klienci MZK – z innej kieszeni.

IGA-ZAB



KRONIKA POLICYJNA

Przy użyciu dopasowanych kluczy włamano się do jednego z mieszkań przy ul. Barana, skąd skradziono 4,5 mln zł, kilka sztuk złotej biżuterii oraz złotą 5-rublowkę, łącznej wartości 9 mln zł (na szkodę **Adama I.**). Dochodzenie prowadzi Kom. IV.

Rowerzyści w niebezpieczeństwie. We wtorek ok. 17. na ul. Przejazdowej kierujący „mazdą” Ryszard S. potrącił jadącego prawidłowo w tym kierunku rowerzystę, Józefa K., powodując u niego potłuczenia głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie Józef K. został zwolniony do domu. W Chlewiach ok. 22. Danuta J. kierująca „polonezem” potrąciła nietrzeźwego pieszego prowadzącego rower bez oświetlenia Andrzeja P. (35). Pieszy upadł na jezdnię i został dodatkowo potrącony przez „opła kadetta”. Rowerzysta przebywał w szpitalu z ogólnymi obrażeniami głowy.

Po wybiciu szyby w sklepie „Moda Polska” przy ul. Modzelewskiego w Cz.-wie skradziono znajdującą się na wystawie gitarę marki „kramer” wartości 6 mln zł. Dochodzenie prowadzi Kom. I Policji.

Ostatnio stało się „modne” uszkadzanie ogłoszeń oraz afiszy i plakatów, szczególnie związanych z trwającą kampanią wyborczą do parlamentu. Warto więc przypomnieć, że umyślnie uszkadzanie ogłoszeń wywieszonych w miejscach publicznych (a więc np. na klatce schodowej na tablicy ogłoszeń, na ścianie ogłoszeniowej, a także na ulicy, na placu)

Coraz więcej w naszym mieście pojawia się samochodów z charakterystyczną literą L na błękitnym tle umieszczoną na dachu.

Do tej pory kursy prawa jazdy mógł prowadzić praktycznie każdy, kto posiadał własny

Nowy kodeks drogowy wprowadza pewne obostrzenia w funkcjonowaniu prywatnych kursów prawa jazdy. Nie znaczy to bynajmniej, że znikną kłopoty. Do końca roku, jak dowiadujemy się z pewnego źródła, kursy będą miały pro-

wizoryczny charakter. Nie ma jeszcze nowych, zaktualizowanych testów. Wszystkie te przepisy, w których nastąpiły zmiany zostały z testów wycofane. Powoduje to, że kandydat na kierowcę będzie sprawdzany na podstawie piętnastu, zamiast stu testów.

Także sam kodeks nie jest zdaniem jednego z instrukto-

Już dziś cena kursu wraz z egzaminem często przekracza milion złotych. Wiadomo, że wobec podwyżki cen benzyny wzrośnie ona o kilka procent.

Czy warto będzie ją zapłacić dla niepełnej edukacji i selekcji.

ZAB

Prawo do prawa

samochód i zgłosił chęć prowadzenia takiej działalności w Urzędzie Miasta.

Sytuacja taka miała swoje wady. Pozorny liberalizm powodował zdaniem policji negatywne skutki. Niedoświadczeni nauczyciele niekiedy sami niewiele umiając zajmowali się edukacją nowych kierowców.

Spóźnialscy płacą dwa razy

Polska Poczta Telegraf i Telefon to firma mająca u klientów niezmienną od lat opinię. O tym, że nie jest ona najlepsza nie trzeba wspominać.

W ostatnim czasie PPTT staje się firmą skomputeryzowaną. Wszelkie rachunki i rozliczenia pochodzą z drukarek i są umieszczane na perforowanym papierze.

Dzięki elektronicznie na całym świecie zyskuje się na szybkości, tylko nie w PPTT. Przykład: klient nie płaci w terminie rachunku za telefon, płaci dzień później, jedenastego zamiast dziesiątego dnia miesiąca. W dwadzieścia dni później otrzymuje następny rachunek, na którym kwota zapłacona jedenastego zostaje ponownie doliczona do rachunku. Wprawdzie w następnym miesiącu sumę tę odliczy się od rachunku, ale od dnia wpłacenia jej przez klienta minęły już dwa miesiące. Tym sposobem klient, prócz odsetek musi – za karę – udzielić poczęści dwumiesięcznego nieoprocentowanego kredytu.

Poczta przez trzy tygodnie nie jest w stanie zauważyć, że klient zapłacił swój rachunek dzień później. Oczywiście, w tej sytuacji przestaje dziwić niechęć PPTT do ułatwiania życia klientowi, niezmiennie przed nielicznymi okienkami każdego dziesiątego ustawiają się tasmiemcowe kolejki.

zab.

Telefony, telefony

Społeczny Komitet Telefonizacji dzielnicy „Stradom” w Częstochowie przypomina swoim członkom o obowiązku dokonania wpłat w dwóch ratach po 500 tys. zł do końca br. Pieniądze zostaną przeznaczane na podjęcie działań inwestycyjnych.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich chętnych, że posiadamy jeszcze wolne miejsca na liście komitetu.

Wpłaty należy wносить na konto komitetu w Banku PKO II O w Częstochowie 15525-31802-132-0.

West Side Story

czyli historia z zachodniej dzielnicy. Historia to miłosna, wzruszająca, pięknie zatańczona – ale nie będzie zdradzał treści. Film, nakręcony w USA, w siedemdziesiątych latach, był bardzo kasowy, chociaż musica-

le od pięćdziesiątych lat zazwyczaj robiły plajtę.

Jak wypadnie Operetka Gliwicka, która wystąpi w Filharmonii Częstochowskiej 14 października, o godzinie 16 – zobaczmy sami. Zapraszamy!

Informator

Oddz. Urolog., Okulist., Laryng. – Woj. Szp. Zesp., ul. PCK 1; Oddz. Neurolog. – Szp. im. W. Bieganski-go, ul. Mickiewicza 12;

Dyżury codzienne dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp. ul. PCK 1 oraz Oddz. Chirurgii Naczyn. – Woj. Szp. Specj. – pełnią dyżury, codziennie. Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg rejonyzacji. Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa

RADIO – TAXI 539-98, 930 (czynne całą dobę).

HOTELE:

„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02.

„PERNIK” – Rocha 224, tel. 555-15.

„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.

Imieniny obchodzą: **MARIA i MAREK CZĘSTOCHOWA**

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – przerwa w repertuarze

KINA:

OKF – „Frantic” – USA, g. 17.30

RELAX – „Bliźniacy” – USA, g. 10.00, 17.00, 19.00

WOLNOŚĆ – „Robin Hood – książę złodziei” – USA, g. 9.30, 15.45, 17.30; „Powrót na Błękitną Lagunę” – USA, g. 12.30, 20.00; „Kopciuszek” – USA, bo., g. 13.30

HUTNIK – „Polowanie na Czerwony Październik” – USA, I, 15, g. 16.30, 19.00

CYRK „OLIMPIA” – ZPR (ul. Sobieskiego) – poniedziałek g. 17.00

BWA – „Pasja Dunkierki”

MUZEUM – „Wetorek nieczynne. RATUSZ” – Wystawa stała „Dzieje Częstochowy i regionu od pradziejów do współczesności”

MUZEUM GÓRNICWA I HUTNICWA RUD ŻELAZA – wystawa stała „Kopalnictwo rud żelaza” oraz wystawa czasowa „Pieta Michała Anioła”

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY – „Kultura łżycka w Polsce”

Muzea w poniedziałek są nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policyjne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999, Pogot. Gazowe – 992, Pogot. Sieci Elektr. – 991, 462-45 – miasto, 430-59 i 485-15 – teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym – 450-37, Telefon zaufania „Monar” – 432-56, Młodzież. telefon zaufania – 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66, Pogot. Weterynaryjne – 22-27-10.

INFORMACJE:

TELE.: **lotnicza** – Al. NMP 61, tel. 437-49, **ośrodek informacji Naczelnej Organizacji Technicznej** – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, **paszportowa** – tel. 592-25, **PKP** – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, **PKS** – al. Wolności, tel. 466-16, **telefoniczna** – tel. 913, **turystyczna PTTK** – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:

ul. Kościuski 7, al. ZWM 46, ul. Kowalskiego 7.

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg. – Szp. im. R. Weigla – Blachownia, ul. Sosnowa 16;

INFORMATOR JASNOGÓRSKI
KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odstąpienie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00, Zastąpienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLIA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDŹ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjmują pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

RADIO KATOWICE

– pasmo 1 – 67,55 MHz UKF

7.X.1991 r. – poniedziałek

5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 16.00, 20.00 – Wiadomości, 5.00 – Śląska fala w tym: 6.00-6.15 – BBC retransmisja, 8.00 – Studio wyborcze, 8.30 – Autoradio, 10.20 – Leszek Dzięgiel, „Lwów nie każdemu zdrow” (25) – powieść, 10.30 – „Z pierwszej ręki” – w tym 12.15, „Sernantka na co dzień”, 12.30 – Ekspres, 14.00 – Śląska muzykora, 15.00 – Studio wyborcze, 15.40 – Muzyka, 16.00 – Kufer popołudniowy, 16.10 – Radio, w tym: ok. 17.00 – 600 sekund..., 17.30 – Muzyczna szkatulka – aud. B. Pasternak, 17.45 – Koncert zyczeń, 18.00-18.30 – BBC retransmisja, 19.00 – Reportaż „Coś się stało”, 20.00 – Wiadomości, 20.05 – Leszek Dzięgiel, „Lwów nie każdemu zdrow” (25) – powieść (powtórzenie), 20.15 – „Muzyczne serce Katowic” – Faustyn Kulczycki (cz. 1) – aud. B. Pasternaka, 21.00 – Studio compact, 22.00 – BBC – retransmisja, 23.00 – W cieniu przebojów, 23.55-24.00 – Zakończenie programu i hymn

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

**Przedsiębiorstwo Produkcyjne
Handlowo-Usługowe**

„MARKO“

Wierchowisko 58, 42-223 Lubojna, tel. Częstochowa 514-35

proponuje:

- rewelacyjne reklamy świetlne na kasetonach
- same kasetony podświetlane.

Producent realizuje indywidualne zamówienia i zapewnia dogodne warunki płatności.
Kasetony najbardziej widoczną i skuteczną reklamą Twojej firmy!!!

CR-1180

6 Lokale

Poszukuję pokoju z kuchnią, Kielce, tel. 547-91.

1443-I

M-4 sprzedam. Kielce, tel. 66-5-43.

1415-E

Małżeństwo bez dzieci wynajmie kawalerkę najchętniej z telefonem. Kielce, tel. 31-12-80 po godzinie 20.00.

400-ZI

Posiadam pokój do wynajęcia studentom. Kielce, tel. 31-59-73.

1148-I

7 Maszyny i urządzenia

Dzielnarkę do chleba, wydłużarkę, zaokrąglarkę oraz maszynkę do produkcji paluszków – tanio sprzedam. Kielce, tel. 31-01-19 do 18 i 468-62 po 19.

1424-E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Nowe lodówkę dwukomorową i pralkę automatyczną – sprzedam. Kielce, tel. 31-08-94.

471-ZI

Sklep meblowy. Kielce, ul. Socha. Zapraszamy! 289-ZR

Lawa-stoły sprzedaje Zakład Stolarski, Wola Kopcowa 62D, tel. 11-07-11.

473-ZI

Canon

I wszystko skopiowane

AUTORYZOWANY SERWIS I DYSTRYBUCJA

TOP-FAX

market

SPRZEDAŻ GWARANCJA SERWIS

Kielce, ul. Sienkiewicza 42, tel/fax 575-21



ZARÓWKI KRAJOWE PO CENACH FABRYCZNYCH

bez marży

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPÓW PO CENACH ZAOPATRZENIOWYCH

PRZECENA LAMPEK BIURKOWYCH

udzielamy rabatów, stosujemy korzystne warunki płatności ZAPEWNIAMY TRANSPORT

TOPAS

25-736 Kielce, ul. Mieszka I 32

tel. 573-42

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8 DO 17

ponadto:
- świetlówki
- osprz. instal.
- przewody
- itp.

Poszukujemy lokalu handlowego w centrum Kielce. Zatrudnimy akwizytorów.
UWAGA! w soboty (godz. 8.00-13.00) sprzedaż w ilościach detalicznych po cenach hurtowych.

ZPW 264/10

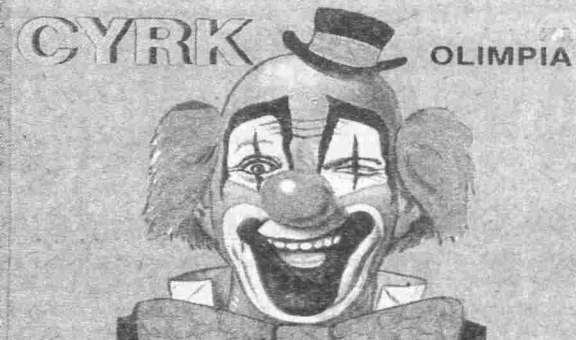
Zakład kamieniarski „STECMAR“

oferuje wyroby

- z marmurów greckich i krajowych – parapety, stopnie schodowe, blaty kuchenne, sklepowe, posadzki, stoliki.

Wykonujemy także kamieniarstwo nagrobkowe (bez montażu). Gwarantujemy szybkie terminy. Nowiny, Przemysłowa 7, tel. 66-78-36

307-ZR



Superatrakcyjne występy W programie:

- akrobaci z Polski, Bułgarii
- ewolucje na trapezie
- tresura (psy, kangury, gołębie, małpy, konie, kozy, jak, kucyk, osioł, niedźwiedź)
- ekwilibryści (na rowerach) i drabinach wolno stojących

Tylko do 13.X.91 r. w Częstochowie, ul. Wolności (róg Sobieskiego)

CR-11/JR

Sklep Firmowy

OTAKE

PPHU „HERMES“

w Częstochowie, ul. Mirowska 16, tel. 469-55

poleca:

• telewizory **OTAKE**

(20", PAL-Secam, DIGITAL, pilot)

cena hurtowa – 3.500.000 zł

cena detaliczna – 3.800.000 zł

• magnetowidy od 3.150.000 zł

• odtwarzacze od 2.200.000 zł

• telewizory KITT

(20", Pal-Secam, pilot)

cena hurtowa – 3.000.000 zł

cena detaliczna – 3.500.000 zł

ZAPRASZAMY

od 10.00 do 18.00

we wtorki i piątki od 8.00 do 16.00

w soboty od 9.00 do 13.00

Zapewniamy miłą obsługę.

CR-3/JR

Przedsiębiorstwo Usług Transportowo-Handlowych

w Kielcach, ul. Magazynowa 4

uprzejmie informuje klientów i hurtowników, że w siedzibie przedsiębiorstwa został otworzony

SKLEP MIĘSNY

detal – hurt czynny w godz. od 7.00 do 14.00. Prowadzimy również hurtową sprzedaż CUKRU.

Zapraszamy!

441-R

Niemiecka firma TITANIA

od 50 lat produkuje akcesoria do pielęgnacji rąk i stóp.

Jej pilniczki, obcinacze, czątki, pumeksy znane są na całym świecie. Szczególnym powodzeniem cieszą się antystatyczne szczotki do włosów.

Sprzedaż hurtowa Kielce - centrum ul. Mała 6 (d. Kilińskiego) tel. (041) 461-43

Przedstawiciel Handlowy INTERMARKET

Zapraszamy: poniedziałek - piątek w godz. 9-15 wtorek, sobota - nieczynne

312-ZR

Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach

informuje, że w przychodni lek. specj.

w Kielcach, ul. Hipoteczna 3 **czynny jest**

gabinet masażu ręcznego

Wtorek, środa, czwartek w godz. 9.00-14.00.

ZAPRASZAMY.

ZPW-263/10

Poniedziałek, 07.10.1991 r.

Puchar dla Drabika Uznanie dla organizatorów

Cztery godziny trwało niedzielne spotkanie na torze Włókniarza. Imprezę zakończył imponujący pokaz sztucznych ogni, którego jeszcze w Częstochowie nie oglądano. Szczegóły jutro. Dziś przede wszystkim wyniki. Mimo bardzo dobrej obsady absolutnym suwerenem na torze był mistrz Polski i zdobywca Złotego Kasku – Sławomir Drabik, który dopiero w ostatnim występie stracił jeden punkt na rzecz Todda Wiltshire'a. Okazało się po wyścigu, że pękła rama motocykla, na szczęście skończyło się bez upadku i jakiegokolwiek kolizji. Drugie miejsce przypadło Markowi Kępie, trzecie Januszowi Stachyrze.

Bracia Gollobowie, którzy zrezygnowali z turnieju w Bydgoszczy i zgodnie z wcześniej daną obietnicą przybyli do Częstochowy, zajęli dość odległe miejsca,

ale trzeba podkreślić, że Tomkowi przeszkodził defekt maszyny. Turniej był interesujący. Wszystkie wyścigi miały swoją dramaturgię. Walczono od startu do mety. Kto przyszedł, nie żałował, bo zawodnicy odprężeni po sezonie ligowym dawali chwilami popis jazdy. Nieco słabiej niż oczekiwano wypadł Todd Wiltshire, choć także dał kilka próbek jazdy na najwyższym poziomie.

Pożegnał się z publicznością Józef Kafel. Plastron z numerem 9, w którym przez wiele sezonów startował w klubowej drużynie, przekazał następcy, siedemnastoletniemu siostrzeńcowi, Piotrowi Ułamkowi, który niedawno uzyskał licencję. Asystował im na torze jeszcze jeden przedstawiciel rodziny, obiecując jeżdżący Sebastian, który jednak z racji wieku musi z egzaminem zaczekać do przyszłego roku.

Turniej zakończył wyścig o nagrodę prezydenta Częstochowy z udziałem czterech najlepszych zawodników. Wygrał Janusz Stachyra, przed Markiem Kępą i Sławomirem Dudkiem. Sławomir Drabik z racji kłopotów z maszyną wystąpił w ostatnim wyścigu na nieznajomym sobie motocyklu i nie ukończył szóstego występu.

Wyniki: 1. Sławomir Drabik 14, 2. Marek Kępa (Motor) 13, 3. Janusz Stachyra (Stal/Westa) 12, 4. Sławomir Dudek (Morawski) 11, 5. Jacek Gollob (Polonia) 10, 6. Todd Wiltshire 10, 7. Tomasz Gollob 9, 8. Jan Holub 8, 9. Petr Vandírek 7, 10. Jarosław Szymkowiak (Morawski) 5, 11. Janusz Kapustka (Unia/Rolnicki) 5, 12. Georghi Petranow (Stal/Westa) 4, 13. Leszek Matysiak (Śląsk) 4, 14. Marek Mroz (Kolejarz) 4, 15. Sławomir Tronina (Unia/Rolnicki) 2, 16. Jerzy Mordel (Motor) 1.

Sławomir Drabik otrzymał pamiątkowy puchar naszej redakcji i wiele wartościowych nagród rzeczowych. O sponsorach, ciekawostkach i kulisach już jutro.

(bel)

Koszykówka Przerwana passa PIAST CIESZYN - SKRA CZ-WA 94:81

Cieszyński Piast zawsze był niezbyt wygodnym przeciwnikiem dla „skrzaków” i tym razem prawda ta potwierdziła się w całej rozciągłości.

Bardzo ostra gra gospodarzy, chyba zbyt pobłażliwie traktowana przez arbitra, żywiołowy doping publiczności i nietypowe piki wyraźnie zdeprymowały naszych koszykarzy, którzy od początku dali sobie narzucić agresywny styl gry, a nie czuli się w nim dobrze. Widoczny był brak Chądzyńskiego, ale nawet jego obecność na parkiecie prawdopodobnie nie na wiele by się zdała, gdyż ściśle, na pograniczu faulu krycie gospodarzy

nie pozwalało „skrzakom” na zorganizowanie składnych akcji zaczepnych, które zwykły skutecznie wykańczać lider strzelców naszej drużyny. „Skrzacy” kilkakrotnie zmniejszali dystans do kilku punktów, ale w decydujących momentach wyraźnie się gubili pozwalając cieszyńskiemu odskoczyć na zniechęcającą, do gry odległość. Cóż, pierwsza porażka, absolutnie nie przekreślająca szans naszej drużyny na walkę o drugą ligę. Poziom zdemontowany przez obie drużyny pozwala sądzić, że w rewanżu „Skra” powinna być górą.

(es)

Tenis stołowy Dwa zwycięstwa AZS WSP

Pełnym sukcesem zakończyły się sobotnie, wyjazdowe mecze obu drużyn AZS WSP, choć na pewno bardziej liczący się jest wynik dziewcząt, które pokonały w Pawłowie dotychczasowego lidera – Piasta 9:1. Punkty dla akademikzek zdobyły Suchecka 2,5, Szlubowska 2,5, Szczepańska 2,5, Nieszporowska 1,5.

doświadczony tenisista AZS WSP – Suchecki, nie odniósł indywidualnego zwycięstwa.

Do sobotniej kolejki sytuacja w obu ligach wyglądała następująco

Kobiety:

1) Piast Pawłów	6 28: 2
2) Zofiówka	6 28: 2
3) AZS WSP	6 25: 5
4) Górnik 09	6 23: 7
5) AZS Chorzów	4 17:13
6) Warta	3 19:11
7) Wawel	2 11:19
8) Żory	2 9:21
9) Motor	1 8:22
10) Transbud	0 6:24
11) Ruch	0 6:24
12) Olkusz	0 0:30

Mężczyźni

1) Zofiówka	5 23: 7
2) Górnik Cz.	5 19:11
3) Beskid	5 19:11
4) GKS Żory	5 17:13
5) Pszów	4 22: 8
6) AZS Gliwice	4 17:13
7) Wawel	3 15:13
8) Kolejarz	2 13:17
9) Czeladź	2 11:19
10) AZS WSP	1 10:20
11) Cukrownik	0 8:22
12) Andaluja	0 7:23

(saw)

NA TRZECIM FRONCIE

Piast Cieszyn - Skra Cz-wa 0:0 Bez pretensji...

„Skrzakom” przyszło się potykać wprawdzie z beniaminkiem, ale beniaminkiem spisującym się w lidze nadszpedzanie dobrze. Nic zatem dziwnego, że podobnie jak w meczu z Włókniarzem, trener zaordynował naszej drużynie wariant obronny, z którego zresztą realizacji był zadowolony. Złaski w pierwszej połowie, gdy gospodarze stworzyli dwie bardzo groźne sytuacje, w porę rozwiązane przez obrońców. W drugiej odsłonie miejscowo mocno naciskali przez pierwszy kwadrans, ale znakomita dyspozycja rekonwalescenta – M. Gaborskiego i coraz groźniejsze kontry „skrzaków” szybko wybiły im z głowy zbyt odważną grę, a w końcówce konsekwentnie grający częstochowianie bliscy byli strzelenia nawet kilku bramek. Jednak ani Baszanowski, ani Stankowski nie potrafili celnie strzelić w sytuacji sam na sam z bramkarzem.

Pilkarze Piasta zagrali szybko i z zębem, ale dość schematycznie. „Skrzakom” chyba zbyt cenny wydał się remis na wyjeździe i nie potrafili do końca wykorzystać momentu przerwy. Z wyniku można być jednak zadowolonym. Zwart punkt w trzech meczach – nie jest źle...

(saw)

Czarni Otmuchów - Papiernik Myszków 3:1 Zabrakło szczęścia...

Gospodarzom pomagają ściany, nic więc dziwnego, że w konfrontacji dwóch beniaminków lepszy okazał się piłkarz z Otmuchowa. Lepszy, bo strzelili o jedną bramkę więcej, a fakt, że w przekroju meczu wcale nie byli drużyną lepszą, ze strzelcom, w przeciwieństwie do napastników Myszkowa, sprzyjało szczęście – to już historia bez znaczenia. Po raz kolejny myszkowianie schodzą z boiska pokonani tylko dlatego, że w dogodnych momentach paraliżuje ich debiutancka trema. Szkoda, bo mecz był nawet do wygrania.

(es)

Włókniarz Bielsko - Raków II 5:0 Nie było mocnych...

Włókniarze z Bielska srodożem zemdlieli się na Rakowie za stratę punktów w Częstochowie ze „Skry”, choć inna sprawa, że hutnicy nie zechcieli wykorzystać doświadczeń kolegów z ul. Grunwaldzkiej i zagrali zbyt otwarcie. Na usprawiedliwienie wysokiej porażki można dodać, że tego dnia miejscowi rozegrali jeden z lepszych meczów w rozgrywkach i wychodziło im dosłownie wszystko. Nasi piłkarze wyszli do spotkania mocno stremowani, a festiwal strzelecki gospodarzy był konsekwencją szybkiej utraty bramki i konieczności przyjęcia wymiany ciosów, które hutnikom niezbyt wychodziły. Cóż, przegrać z liderem nie wstyd, rozmiary porażki jednak przykre.

(es)

Motor Praszka - Stal Brzeg 0:1 Zdarza się

Dobrze i spokojnie grający stalowcy nie pozwolili praszczanom rozwinąć skrzydeł, skutecznie likwidując akcje zaczepne w bezpiecznej odległości od własnej bramki. Jedną kontra załatwiła sprawę. Gospodarze nie błysnęli, choć trudno mówić o jakimś kryzysie. Po prostu przeciwnik zbyt silny.

(es)

W pozostałych spotkaniach ligi międzyokręgowej Górniak Żywiec pokonał 1:0 Małapanew Ożimek, Beskid Andrychów wygrał 3:0 z Odrą Kędzierzyn-Koźle, a Hejnal Kęty wygrał z Unią Tłumowice 4:2.

(es)

Victoria Cz-wa - Sparta Lubliniec 2:2 Strzelali tylko Spartanie...

W derbach województwa Victoria zapisała sobie kolejny punkt i kolejny remis 2:2, choć bramki nie strzeliła żadnej, za to częstochowskich napastników skutecznie zastąpił Duda i Dyja, zaskakując własnego bramkarza. Gospodarze dotrzymywali kroku gościom w pierwszej połowie, nie potrafili jednak stworzyć, a przede wszystkim wykorzystać sytuacji strzeleckich. Przewaga spartan uwidoczniła się w drugiej odsłonie, kiedy to po strzałach Stolaraka i Stędziny dwukrotnie obejmowali prowadzenie, by tracić je po golach samobójczych – ostatni w 84 minucie. Mecz w sumie mało porywający.

(es)

Czekając na jubileuszowe trafienie RAKÓW - ODRA 3:0 (1:0)

1:0 w 4 min. Żebrowski 2:0 w 51 min. Dziedzic 3:0 w 60 min. Żebrowski
Raków: Gaik – Gwiżdziel (od 82 min. Kowalski), Synoradzki, Wróblewski, Mróz – Załęski, tysik, Spychalski, Palacz (od 77 min. Pawłowski) – Dziedzic, Żebrowski. Trener: Władysław ryński.

Odra: Jarkiewicz – Lasota, Cudnowski, Karwot, Sosna – Woś, Wieczorek, Kołaczek, Cichy (od 55 min. Wolny) – Boncol, Sawczuk (od 77 min. Wawrzyczek). Trener: Franciszek Krótki. Sędziowali Konrad Anderwald jako główny oraz Piotr Anderwald i Jan Skowronek (Opole). Widzów około 2 tysięcy.

„Przed meczem spiker zawodów powiedział, że piłkarze Rakowa strzelili w drugiej lidze 395 bramek, więc gdy w czwartej minucie spotkania Żebrowski zdobył pierwszą bramkę, zaczęło się czekanie na jubileusz. Hutnicy wygrali, ale na czterechsetną bramkę przyjdzie jeszcze poczekać. Oby niedługo.

Porównanie pozycji obu zespołów jednoznacznie wskazywało, że faworytem jest Raków, zaś szybko zdobyta bramka potwierdzała optymistyczne rokowania. Pierwszy gol był dziełem Waldemara Żebrowskiego, ale punkty za „asystę” należały się Robertowi Załęskiemu, który w pokazowy sposób ograł obronę i dośrodkował tak dokładnie, że wystarczyło przyłożyć głowę.

Prowadzenie uszło miejscowym. Do głosu doszli goście mający świeżo w pamięci nie tak dawne sensacyjne zwycięstwo na boisku Rakowa i atakowali coraz śmielej, zwłaszcza że formacja defensywna nie tworzyła w tej fazie gry monolitu. Sygnał do natarcia dał Boncol ostrym strzałem w dolny róg. Kilka minut później blisko szczęścia był Sosna i ponownie Boncol, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z Arkadiuszem Gaikiem. Ostatni kwadrans pierwszej połowy upłynął pod znakiem bardziej

wyrównanej gry, toczzonej z reguły w środku pola.

Po zmianie stron obie drużyny wyszły nastawione na atak, dzięki czemu zrobiło się dużo ciekawiej. W 51 minucie za faul Cudnowskiego przed linią 16 metrów arbiter podyktował rzut wolny, a Dziedzic kapitalnym strzałem uzyskał drugie trafienie. W rewanżu wodzisławianie energicznie zaatakowali, ale Wolny fatalnie przestrzelił. Akcje Rakowa były coraz składowiejsze, gra stopniowo przeniosła się na połowę gości. W 60 minucie wszedł do gry Żebrowski, który wykorzystał zamieszanie pod bramką i po raz trzeci zmusił Jarkiewicza do poszukiwania piłki w siatce. Mimo niekorzystnego wyniku goście prowadzili otwartą grę, co było rzecz jasną wodą na młyn miejscowych, którzy raz po raz zagrażali bramce przeciwnika. W dogodnych sytuacjach znaleźli się Dziedzic, Spychalski, Żebrowski, Palacz i Synoradzki, ale szczęście dopisywało przyjeźdnym. Dobrze bronił Jarkiewicz, a dwukrotnie, gdy piłka znalazła się poza jego plecami, obrońcy ratowali sytuację już na linii bramkowej.

Mimo przewagi hutników skończyło się na trzech trafieniach. Wynik jest sprawiedliwy i oddaje dość wierne obraz gry. Sobotnie spotkanie

mogło się podobać ze względu na ir play i dość szybką, otwartą z obu stron.

Kibice z dużym zaciekawieniem oczekiwali występu Krzysztofa Kaczyka, którego odejście przed meczem do Zabrza wywołało w środowisku spore poruszenie. Eks-czerwoni chowianin niczym się jednak nie różnił i w formie zaprezentowanego boisku miałby chyba kłopoty z przeleżeniem dla siebie miejsca w następcie Władysława Szaryńskiego. W zespole Odra podobnie jak w Zabrzu, ale jego notę obawiała skuteczność.

W drużynie gospodarzy natarcie zasłużyli Arkadiusz Gaik i samotne pojedynki w drugim kwadransie pierwszej połowy i przytomną obronę kilku zaskakujących strzałów, ruchliwy i waleczny Waldemar Żebrowski oraz drzej Dziedzic, który w trzech spotkaniach z rzędu wpisał się na listę strzelców. Odnotować też należy debiut Kowalskiego, który w okresie studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej grał w barwach Rakowa.

I liga

* Zagłębie Sosnowiec – Lech Poznań 4:1 (1:0). Czerwicz 30 (karny), Kuc 49, Kordysz 87, Wykusz 89 – Skrzypczak 68 min. Ok. 2,5 tys.
* Olimpia Poznań – Pegrotour Debica 3:2 (1:1). Suchomski 26 (karny), Motylowski 78, Mielcarski 86 – Nalek 3, Kaczowka 72 min. 1,5 tys.
* Ruch Chorzów – Wisła Kraków 1:4 (1:2). Szewczyk 45 – Gręda 32 i 57, Janik 37 (karny), Jalocho 88 min. Ok. 4470.
* Stal Stalowa Wola – Widzew Łódź 0:0. Ok. 6,5 tys.
* Śląsk Wrocław – Motor Lublin 1:3 (0:0). Gałkowski 84 – Prokop 47, Grzesiak 56, Pisz 86 min. Ok. 5,7 tys.
* ŁKS Łódź – GKS Katowice 0:0. Ok. 2 tys.
* Hutnik Kraków – Stal Mielec 3:0 (1:0). Sermak 16 i 58 (karny), Waligóra 78 min. Ok. 5 tys.
* Legia Warszawa – Górnik Zabrze 0:0. Ok. 6 tys.
* Zawisza Bydgoszcz – Zagłębie Lubin 2:1 (2:0). Czyrek 15, Wilk 33 – Machaj 70 (karny). Ok. 6,6 tys.

1. Lech	12 18 24-15
2. Wisła	12 16 20-10
3. Widzew	12 15 19- 9
4. Zawisza	12 15 21-15
5. Górnik	12 14 19-14
6. Hutnik	12 13 20-15
7. Katowice	12 13 14-11
8. Zagłębie L.	12 13 12-13
9. Ruch	12 13 16-19
10. Śląsk	12 12 16-14
11. Motor	12 12 11- 9
12. ŁKS	12 12 9- 9
13. Legia	12 11 10-11
14. Zagłębie S.	12 10 14-16
15. Stal SW.	12 9 6-11
16. Olimpia	12 8 13-20
17. Stal M.	12 8 4-13
18. Pegrotour	12 4 5-29

II liga

GRUPA II
x Błękitni Kielce – Cracovia Kraków 1:0 (1:0).
x Boruta Zgierz – Korona Kielce 2:1 (2:1).
* Resovia Rzeszów – Stomil Olsztyn 2:0 (0:0). Kopeć 65, Rop 90. 2 tys.
* Sandecja Nowy Sącz – Wiśłoka Debica 1:1 (0:0). Brotoj 85, Liedtke 54 (karny). 3 tys.
* Wisła Płock – Stal Rzeszów 0:0. 1 tys.
* Olimpia Elbląg – Avia Świdnik 0:0. 1,5 tys.
* Siarka Tarnobrzeg – GKS Bełchatów 3:0 (2:0). Kuczek 1, Kobyłański 29 i 75. 5 tys.

II liga

GRUPA I
* Miedź Legnica – Górnik Wałbrzych 2:1 (1:0). Dylus Gajdzis 62 – Kwiatkowski 58 tys.
* Zagłębie Wałbrzych – Górnik Pszów 0:0. 0,5 tys.
* Raków Częstochowa – Odra Wodzisław 3:0 (1:0). Żebrowski 4 i 60, Dziedzic 51. 2,5 tys.
* Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 0:2 (0:1). Tomziński Pomorski 86. 4 tys.
* Chrobry Głogów – Bałtyk Gdynia 0:0. 3 tys.
* Szombierki Bytom – Polonia Bytom 3:1 (2:0). Cygan 41, Brys 88 – Chorzowski (karny). 1,5 tys.
* Moto Oława – Pogoń Siedlce 1:3 (0:1). Pawlak 49 – Łab 6, Szubert 66, Studziński 85. 11 tys.
* Naprzód Rydułtowy – Olimpia Police 1:1 (0:0). Borawski 66. 1 tys.
* Warta Poznań – Stilon Gorzów 0:1 (0:1). Osiecki 22. 1,5 tys.

1. Miedź	12 17 24-16
2. Lechia	12 17 16-14
3. Szombierki	12 16 26-19
4. Raków	12 16 21-15
5. Stilon	12 14 22-15
6. Górnik P.	12 14 15-15
7. Polonia	12 13 16-14
8. Pogoń	12 13 14-11
9. Zagłębie	12 13 13-13
10. Chemik	12 11 11-11
11. Chrobry	12 11 11-11
12. Śleza	12 11 12-12
13. Bałtyk	12 10 16-16
14. Naprzód	12 10 9-12
15. Moto	12 9 12-12
16. Górnik	12 8 12-12
17. Odra	12 7 13-13
18. Warta	12 6 9-13

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)